

NOWINY RZESZOWSKIE

Proletariatus w walce z burżuazją, nacjonalizmem i imperializmem

ORGAN KW. POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 4 (2043) — Rzeszów, czwartek 5 stycznia 1956 r.

Przemówienie Aleksandra Zawadzkiego wygłoszone na akademii dla uczczenia 80 rocznicy urodzin W. PIECKA

DRODZY TOWARZYSZE I PRZYJACIELE!

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rady Państwa i Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w imieniu polskiej klasy robotniczej i całego narodu polskiego delegacja nasza składa tow. prezydentowi PIECKOWI najgorętsze i najserdeczniejsze pozdrowienia z okazji 80-lecia jego urodzin.

Dzięki zwycięstwu Związku Radzieckiego nad faszyzmem hitlerowskim, dzięki powstaniu Polski Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, masy pracujące obu naródów skutecznie niweczą to, co w przeszłości nas dzieliło. Obecnie narody nasze wspólnie budują dzieło przyjaźni i pokoju, współpracy i wzajemnego zaufania. Dziś narody nasze wiedzą, że po obu brzegach Odry i Nysy — granicy pokoju — mieszka przyjaciele.

Te z gruntu nowe i głęboko korzystne stosunki między Polską Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną oznaczają wyciągnięcie słusznych wniosków zarówno z ciężkich doświadczeń obu narodów w ostatnich dziesięcioleciach, jak i nawiązanie do dłu-

gotniej historii walk klasowych polskiego i niemieckiego proletariatu. W tej historii imię tow. WILHELMIA PIECKA łączy się z imionami KAROLA LIEBKNECHTA i ERNESTA THAELMANNIA, jak i z imionami RÓŻY LUKSEMBURG, JULIANA MARCHLEWSKIEGO i innych przywódców polskiej klasy robotniczej.

Wielce czcigodny i drogi towarzysz Prezydencie!

Polska delegacja składa Ci z głębi serca płynące życzenia długich jeszcze lat życia i najlżejszego zdrowia.

Z tymi życzeniami łączymy gorące pozdrowienia i życzenia dla Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz wszystkich pokojowych i postępowych sił narodu niemieckiego, życzenia, aby rychło i w pełni urzeczywistnione zostały Wesołe, drodzy towarzysze i przyjaciele niemieccy, dążenia do zjednoczenia i wolnej, pokojowej i kwitnącej dobrobytem ojczyzny.

Niech żyje przyjaźń narodów polskiego i niemieckiego!

Niech żyje tow. Prezydent WILHELM PIECK!

Po wyborach we Francji

PARYŻ (PAP). — Wyniki wyborów we Francji stanowią centralny temat komentarzy zarówno prasy francuskiej, jak i światowej.

Ogromny sukces Francuskiej Partii Komunistycznej i jej propozycja utworzenia rządu frontu ludowego powodują przerażenie polityków i publicystów burżuazyjnych, którzy zdają sobie sprawę z tego, że sformowanie stałego rządu bez udziału lub poparcia komunistów będzie sprawą problematyczną.

Niektóre dzienniki mieszczańskie zastanawiają się nad możliwymi koalicjami, które mogłyby służyć za realną podstawę utworzenia nowego rządu francuskiego. Jednakże dochodzą one do wniosku, że żadna z rozważanych możliwości takiej podstawy nie stwarza, gdyż z możliwych kombinacji, nie uwzględniająca najsilniejszego ugrupowania parlamentarnego, jakie wyłonilo się z obecnych wyborów, a mianowicie — 151-osobowej grupy deputowanych komunistycznych, nie jest w stanie skupić trwałej większości.

Stąd też powtarza się w prawicowych dziennikach nawoływanie do utworzenia „rządu Jedności” z udziałem SFIO, niezależnych, radyków i MRP.

„Franc Tirer” ubolewa, że „analiza sytuacji prowadzi do wniosku, że jedyną możliwą kombinacją byłby rząd frontu ludowego. Należy — pisze dziennik — wziąć pod rozważenie:

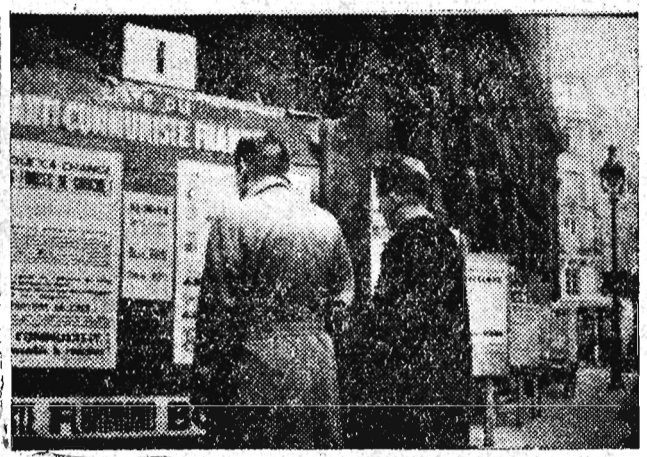
- 1) że Francuzi, którzy oddali głos na komunistów są w większości szczerymi lewicowcami.
- 2) że ruch poujadystowski stanowi dla nich jak i dla frontu republikańskiego poważne niebezpieczeństwo.
- 3) że dotychczasowa polityka spotkała się z opozycją ze strony 3/5 wyborców”.

Posiedzenie rządu francuskiego

PARYŻ (PAP). Dnia 4 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezydenta republiki Coty posiedzenie rządu francuskiego, na którym premier Faure pełniący w chwili obecnej również obowiązki ministra spraw wewnętrznych złożył sprawozdanie z przebiegu wyborów. Sprawozdanie złożył również minister terytoriów zamorskich. Omówił on sytuację, w jakiej odbyły się wybory na poszczególnych terytoriach.

Bardzo istotnym przedmiotem obrad była sprawa ustąpienia tych członków rządu, którzy w wyniku ostatnich wyborów utracili mandaty.

Na zdjęciu: Afisze wyborcze partii komunistycznej na ulicach Paryża. Fot — CAF



Depesza gratulacyjna przewodniczącego Rady Państwa PRL do prezydenta Liberii

WARSZAWA (PAP). — Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przesłał telegram gratulacyjny prezydentowi Republiki Liberii dr Williamowi V. S. Tubmanowi z okazji ponownego objęcia stanowiska prezydenta Republiki Liberii.

Depesze z okazji 8 rocznicy proklamowania Unii Burmańskiej

Do Jego Ekscelencji PANA DR BA U prezydenta Unii Burmańskiej R a n g u n

Z okazji 8 rocznicy proklamowania niepodległości Unii Burmańskiej przesyłam narodowi burmańskiemu oraz Waszej Ekscelencji osobiste serdeczne gratulacje i wyrazy przyjaźni od narodu polskiego, Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz ode mnie osobiste.

Naród polski śle narodowi burmańskiemu najlepsze życzenia sukcesów w walce o dalsze umocnienie niezawisłości państwowej i rozkwit gospodarczy Unii Burmańskiej, o ugruntowanie pokoju i przyjaźni współpracy międzynarodowej.

ALEKSANDER ZAWADZKI Przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Do Jego Ekscelencji PANA U NU premiera Unii Burmańskiej R a n g u n

W dniu 8 rocznicy proklamowania niepodległości Unii Burmańskiej przesyłam Waszej Ekscelencji oraz rządowi Unii Burmańskiej serdeczne gratulacje i pozdrowienia w imieniu Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i moim własnym.

Naród polski wysoko ceni stosunki przyjaźni i szczerą współpracę łączące go z narodem burmańskim, doniosłym wyrazem których była niezapomniana wizyta Waszej Ekscelencji w Polsce. Przyjazna i twórcza współpraca polsko-burmańska, oparta na wzajemnej sympatii i szacunku, niewątpliwie służy interesom obu naszych krajów, jak i sprawie ogólnego odprężenia międzynarodowego i ugruntowania pokoju światowego. Naród polski gorąco życzy narodowi burmańskiemu pomyślności i dalszych sukcesów w jego patriotycznej walce o umocnienie i rozkwit wolnej ojczyzny.

JÓZEF CYRANKIEWICZ Prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Do Jego Ekscelencji PANA SAO HKUN HKIO ministra spraw zagranicznych Unii Burmańskiej R a n g u n

Proszę przyjąć, Panie Ministrze, serdeczne gratulacje z okazji święta narodowego — rocznicy proklamowania Unii Burmańskiej. Łączę najlepsze życzenia szczęścia i pomyślności dla miłującego pokój, zaprzyjaźnionego narodu burmańskiego oraz szczęścia osobistego Waszej Ekscelencji.

STANISŁAW SKRZESZEWSKI minister spraw zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Przemówienie premiera Nehru w Agra

DELHI (PAP). Premier Nehru przemawiając 3 bm. na wiecu w Agra oświadczył, że Indie z zadowoleniem witają nie dawne wypowiedzi przywódców radzieckich na temat Goa i Kaszmiru.

Następnie premier Nehru zaznaczył, że Indie dążą do rozwiązania problemu Kaszmiru i Goa w drodze pokojowej. Indie — powiedział Nehru — występują za pokojowym rozwiązaniem wszystkich zagadnień. Indie uważają, że zastosowanie siły stwarza poważne problemy, lecz ich nie rozwiązuje.

Panowaniu portugalskiemu w Goa — dodał Nehru — po winien być położony kres, a ludność Goa musi być wolna. Mówiąc o sytuacji wewnętrznej w Indiach premier Nehru oświadczył, że przystąpienie już do realizacji drugiego planu 5-letniego.

Już blisko 2 mln spółdzielni produkcyjnych w Chinach

PEKIN (PAP). Rok 1955 był rokiem wielkiego przełomu w spółdzielczym wsi chińskiej. W okresie tym liczba spółdzielni produkcyjnych wzrosła prawie czterokrotnie, a liczba gospodarstw chłopskich należących do spółdzielni — przeszło pięciokrotnie.

Obecnie jest w Chinach ponad 1.900.000 spółdzielni produkcyjnych zrzeszających przeszło 70 milionów gospodarstw chłopskich, tj. 60 proc. ogólnej liczby gospodarstw.

W ZWIĄZKU Z 80 ROCZNICĄ URODZIN PREZYDENTA NRD WILHELMA PIECKA



Na zdjęciu: Prezydent Wilhelm Pieck przyjmuje w swej siedzibie delegację łuzyczą. Fot — CAF

Dzień naszego województwa

Skrócenie obrotu wagonów o 1 godz. zwiększy zdolność przewozową kolei o 1.200 wagonów rocznie

Choć załoga dębickiego węzła PKP podjęła wysiłki celem przyspieszenia obrotu wagonów towarowych, to jednak udaremniają je użytkownicy z reguły przetrzymujący wagony. Do historycznie przetrzymujących wagony niedbalców należą m. in.

RPZB budowa przy ZPG „Dębica”, które w jednym tylko miesiącu listopadzie zapłaciło 3.267 złotych za przetrzymywanie wagonów. GS Dębica za ten sam okres zapłaciła wcale nie małą sumkę — 1.428 zł.

ŁUDZIE i FAKTY



(1) Roman Ryszka ma zaledwie 22 lata i zajmuje dziś poważne stanowisko kierownika sekcji przekaźników w

rzeszowskim Zakładzie Sieci Elektrycznych. Ten technik-elektryk popularny jest przede wszystkim jako racjonalizator. Obecnie jego pomysły racjonalizatorskie zastosowane w wielu zakładach energetycznych całego kraju przyniosły milionowe oszczędności.

Pierwszy wniosek racjonalizatorski Romana Ryszki powstał przy współpracy z inż. Wierzbickim. Wspólnie opracowali wtedy sposób przyspieszania z ciekawitą prędkością napędu wyłącznika małosieciowego produkcji krajowej (30 kV) zwanego SPZ.

Dziś ma za sobą już kilka pomysłów racjonalizatorskich. Po pracy prawdziwą pasją Ryszki są sporty zimowe. Uczestniczy on z ochotą w rajdach narciarskich, a ostatnio chyba w wyniku beznieżnej zimy z upodobaniem zajmuje się sportem strzeleckim.

Niestety jak każdy człowiek Roman Ryszka ma także różne zmartwienia. Ubolewa np. że w Rzeszowie brak często bilietów na lepsze filmy...

II KPE w Cukrowni Przeworsk

W grudniu ub. roku w Cukrowni Przeworskiej odbyła się II KPE, w której uczestniczyli przedstawiciele: Komitetu Wojewódzkiego PZPR, Centralnego Zarządu Przemysłu Cukrowniczego, Lubelskiego Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego oraz delegacja robotników. Referat podsumowujący osiągnięcia za okres 1955 r. wygłosił naczelny inżynier Zb. Gorlański. Po referacie wywiązała się dyskusja, w czasie której ustalono m. in. program prac przygotowawczych do projektu pierwszego roku planu 5-letniego. Jan Hawro koresp.

5 nowych GOM

(r) W pierwszym roku planu 5-letniego województwo rzeszowskie otrzyma 5 GOM. W powiecie kolbuszowskim jeden z nowych GOM będzie obsługiwał chłopów z gromady Krzatka i Wilcza Wola. Nowe GOM powstana też w Olszynie pow. Gorlice, Werhaciu pow. Lubaczów, Hermanowicach pow. Przemyśl i Jaworniku Polskim pow. Rzeszów.

Wzrośnie również w br. ilość maszyn i narzędzi rolniczych w GOM.

POM zaniedbują remonty maszyn

(r) Sprawnie i planowo przebiegają remonty w POM Dachnów, Ustrzyki i Radymno.

Złe jest natomiast w POM Gorliczyna. Do dnia dzisiejszego nie przeprowadzono tam nawet jednego przeglądu ciągników i pługów, a więc sprzętu, który w pierwszej kolejności pójdzie w pole.

W POM Przemyśl sprzęt stoi niezakonserwowany.

Nielepiej jest w POM Dębica, gdzie niezakonserwowany sprzęt jest źle postawiany, nie izolowany od ziemi. W szopie garażuje się maszyny również bez porządku, a kierownik warsztatu nie dba o odbiór maszyn przez kontrolera technicznego.

Ten stan rzeczy powinien ulec zmianie.

Ciekawostka DNIA

Grupa działaczy różnych argentyńskich partii i organizacji politycznych opublikowała manifest domagający się wytoczenia publicznego procesu byłemu prezydentowi Argentyny Peronowi za „zbrodnię przeciwko ojczyźnie”.

Deklaracja Francuskiej Partii Komunistycznej

PARYŻ (PAP). We wtorek wieczorem Francuska Partia Komunistyczna opublikowała deklarację podkreślającą, że wybory z dnia 2 stycznia przyniosły komunistom francuskim wspaniały sukces.

Z układu sił w nowym Zgromadzeniu — czytamy w deklaracji — wynika, że istnieją obecnie możliwości zmiany, ale że niemożliwa jest żadna większość lewicy, żadna polityka lewicy bez udziału deputowanych komunistycznych. Francuska Partia Komunistyczna stwierdza, że gotowa jest porozumieć się z partią socjalistyczną, aby zapoczątkować nową politykę odpowiadającą nadziejom, które znalazły wyraz podczas wyborów z dnia 2 stycznia. Jest ona również gotowa do porozumienia z innymi ugrupowaniami lewicowymi zmierzającymi w tym samym kierunku.

Deklaracja kończy się słowami: „W imię zmiany polityki francuskiej, w imię walki o postęp społeczny i demokrację, o niezawisłość narodową i o pokój — niech żyje front ludowy”.

Echa wyborów francuskich

NIEPOKÓJ W USA

NOWY JORK (PAP). Skoro tylko znane się stały pierwsze częściowe wyniki wyborów we Francji świadczące o wielkim sukcesie Francuskiej Partii Komunistycznej, rozbięciu głosów oddanych na stronnictwa burżuazyjne i wyłonieniu się nowego ugrupowania poujadystów — amerykańskie agencje prasowe zaczęły komentować nową sytuację we Francji jako bardzo niebezpieczną.

Tak więc United Press w depešy z Waszyngtonu pisze, że w miarę napływania wiadomości o wynikach wyborów francuskich, dawano się tam wyczuć coraz większe zaniepokojenie. Zławsza senatorowie i kongresmeni przejęli się ogromnie sukcesem komunistów francuskich.

Associated Press maluje sytuację we Francji w czarnych barwach — przede wszystkim pod kątem widzenia polityki międzynarodowej. „Francja — oświadcza Associated Press — pograża się w kryzysie politycznym, który może wstrząsnąć tym krajem aż do fundamentów i zachwiać jego stosunki z Zachodem”.

Agencja pisze z obawą o możliwości poważnych zmian po odejściu rządu Faure'a, który był niewątpliwie najbardziej „proamerykańskim i proatlantycznym” rządem z tych, na jakie Francja mogła liczyć.

Zdaniem amerykańskiego komentatora. Francja zdaje się obecnie myśleć więcej o problemach wewnętrznych niż zewnętrznych. Może to odwrócić jej uwagę od „takich żywotnych zagadnień, jak uratowanie Afryki Północnej”.

Agencja powątpiewa, czy nowe Zgromadzenie Narodowe zdecyduje się na „twardą politykę pacyfikacji” w afrykańskich posiadłościach Francji. „Od czasu zakończenia wojny — pisze Associated Press — stracone zostały Indochiny i Amerykanie usiłują rozpoznać, jak uratować przynajmniej ich część dla Zachodu. A co uczyniłaby Ameryka, gdyby stracono również Afrykę Północną?”.

BERLIN (PAP). Z Bonn donoszą, że wyniki wyborów francuskich, zwłaszcza zaś sukces FPK, wywołały konsternację w tamtejszych kręgach rządowych i w Bundestagu. Oficjalnie — donosi agencja zachodnio-niemiecka DPA — Bonn nie chce zajmować stanowiska w tej sprawie. Jednakże Adenauer polecił, by informowano go bez przerwy o wynikach wyborów. Biuletyn prasowy FDP zaznacza, że silny wzrost liczby mandatów komunistów francuskich wywo-

łał „zaniepokojenie” i że stanowi on obciążenie całkowitego upadku gaullistów, najwzrostniejszą cechą wyborów.

Według bońskiego korespondenta United Press, bońskie koła polityczne wątpią, by udało się stworzyć we Francji trwały rząd, jeżeli Mendes-France i Faure nie załagoda swych rozbieżności.

W dniu 2. I. 1956 r. na Dwo rzec Wschodni w Berlinie przy była rządowa delegacja PRL z przewodniczącym delegacji, przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkiem na czele.

Na zdjęciu: Fragment, powitania delegacji polskiej. Na pierwszym planie przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki (z lewej) oraz wicepremier i minister spraw zagranicznych NRD, dr Lothar Bolz.



Komunikat TASS

O radziecko-jugosłowiańskiej współpracy w dziedzinie badań nad fizyką jądrową

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje:

W tych dniach zakończyły się tu rokowania między głównym urzędem do spraw współpracy gospodarczej i przybyłą do Moskwy delegacją Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii, której przewodniczył minister pełnomocny sekretariatu stanu do spraw zagranicznych F. Kos. Rokowania dotyczą współpracy między ZSRR a FLRJ w dziedzinie rozwoju badań nad fizyką jądrową i wykorzystaniem energii atomowej do celów pokojowych.

W toku rokowań, w których

brali udział również radzieccy uczeni i specjaliści, przedyskutowano konkretne problemy współpracy między obustronnie, sprawę wymiany literatury specjalnej i naukowej oraz dokumentacji technicznej, jak również pomoc naukowo-techniczną w budowie eksperymentalnego reaktora atomowego w Jurekławii. Pomoc obejmie wykonanie projektów, dostarczenie urządzeń, montaż i uruchomienie reaktora atomowego oraz dostawę z ZSRR materiałów rozszczepialnych i innych. Omówiono również sprawę wydelegowania do ZSRR specjalistów jugosłowiańskich w celu zapoznania się i wzięcia udziału w pracach prowadzonych przez radzieckie ośrodki naukowo-badawcze oraz wydelegowania specjalistów radzieckich do Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii w celu zaznajomienia się i wzięcia udziału w pracach prowadzonych przez jugosłowiańskie ośrodki naukowo-badawcze w dziedzinie wykorzystania energii atomowej dla potrzeb gospodarki narodowej.

Nowe Zgromadzenie Narodowe zbierze się 19 stycznia

PARYŻ (PAP). Nowe Zgromadzenie Narodowe we Francji ma zebrać się 19 stycznia pod przewodnictwem deputowanego najstarszego wiekiem. W pierwszym dniu Zgromadzenie załatwi szereg formalnych kwestii, po czym przystąpi do wyborów przedym-

Sledztwo w sprawie notorycznego mordercy Władysława Mazurkiewicza

WARSZAWA (PAP). 3 bm. na konferencji prasowej, zorganizowanej przez Komendę Główną Milicji Obywatelskiej w Warszawie, przedstawiciele władz MO poinformowali dziennikarzy o przebiegu i dotychczasowych wynikach śledztwa w sprawie notorycznego, kilkakrotnego mordercy i handlarza walutą Władysława Mazurkiewicza.

Ten 45-letni przestępca znany był dobrze środowisku spekulantów i walucarzy Krakowa, Warszawy, Zakopanego i Łodzi, jak również wśród niektórych stałych bywalców nocnych lokali tych miast, gdzie często przebywał, załatwiając swoje „interesy handlowe”.

Morderca — mieszkaniec Krakowa — został aresztowany 1 listopada ub. roku „pod” zarzutem usiłowania dokonania zabójstwa Stanisława L. Próbie tego nieudanego mordu podjął Mazurkiewicz w czasie jazdy swoim prywatnym samochodem osobowym na trasie Kraków — Zakopane.

W toku śledztwa funkcjonariusze MO ustalili, że Mazurkiewicz w okresie minionych 11 lat od 1944 roku do listopada 1955 — dokonał trzech morderstw oraz dwukrotnie usiłował popełnić dalsze zabójstwa. Ofiarami przestępcy byli przeważnie ludzie, z którymi utrzymywał on „handlowe” kontakty, dokonywał nielegalnych walutowych transakcji na obrzytmie nieraz sumy, czy też współ-

działał w sprzedawaniu przedmiotów pochodzących z przemytu.

Ustalono, że w 1945 r. Mazurkiewicz zamordował Józefa Tomaszewskiego. Przystępca wywiózł wtedy Tomaszewskiego samochodem za miasto i wystrzelił z rewolweru w tył głowy pozbawił go życia.

Niemalże identyczną metodą — wystrzelił z rewolweru w tył głowy — zabił Mazurkiewicz w maju 1955 r. dwie siostry — Jadwigę de Laveaux i Zofię Suchową. Morderstwo to dokonane zostało w garażu, gdzie morderca zakopał zwłoki obu kobiet, a podłogę zabetonował. Zwłoki zostały odnalezione.

Dalsze śledztwo w sprawie przestępczej działalności mordercy trwa.

Czangkajszekowiec powinien być usunięty z ONZ

SZTOKHOLM (PAP). „Jednym z doniosłych problemów międzynarodowych, któ-

Lippman o polityce ZSRR

NOWY JORK (PAP). Komentator „New York Herald Tribune” Lippman w artykule poświęconym przemówieniom Bułganina i Chru-

szczowa na sesji Rady Najwyższej ZSRR pisze, że „Bułganin i Chruszczow powrócili z Indii, Burmy i Afganistanu pełni radosnego przeświadczenia, że „osiągnęli porozumienie z wyzłicieliami nastrojów i dążeń przodujących krajów południowej Azji...”.

„Odgradzanie się od tego wszystkiego byłoby w istocie rzeczy niefrasobliwością — zaznacza Lippman.

Zaszło coś poważnego i realnego, a sojusznicy zachodni ponieśli faktycznie poważną porażkę.

Dyplomacja radziecka osiągnęła wyjątkowy sukces”.

Sytuacja na Cyprze

PARYŻ (PAP). Jak donosi z Nicosii korespondent agencji France Presse, w mieście Limassol odbyła się demonstracja 500 robotników, pracujących w budownictwie przeznaczonym na potrzeby wojsk angielskich.

PEKIN. W środkowej części Jawy wybuchł wulkan Merapi. Z krateru wulkanu (głębokości około 3 tys. metrów) płynie rozżarzona lawa. Wybuchowi wulkanu towarzyszą silne wstrząsy podziemne. Z najbardziej zagrożonych rejonów ewakuowano ludność.

LONDYN. Jak donosi z Tokio korespondent agencji Reutersa centralne obserwatorium meteorologiczne podało, że 3 bm. wybuchł wulkan Mihara na wyspie Oshima, położonej w odległości 75 mil na południe od Tokio. W powietrzu wzbił się słup czarnego dymu o wysokości 3 tys. stóp.

MOSKWA. W pustyni Kara — Kium podczas silnej burzy piaskowej zginął jeden z robotników zatrudnionych przy budowie wielkiego kanału nawadniającego. Po dwudniowych poszukiwaniach prowadzonych przez samochodowe ekipy ratownicze i lotnictwo, zaginionego odnaleziono w głębi pustyni w stanie kompletnego wyczerpania.

Jak się okazało, burza zaskoczyła go w pobliżu obozowiska, ale nie mógł on w tumanach piasku odnaleźć właściwej drogi i błądził po pustyni do chwili nadejścia pomocy.

NOWY JORK. 12 przedstawicieli krajowego stowarzyszenia Amerykanów pochodzenia syryjskiego

Ze świata

libańskiego opublikował apel, w którym domaga się „pokojowego i sprawiedliwego” rozwiązania problemu izraelsko-arabskiego.

Amerykane ci odbyli niedawno podróż po Bliskim Wschodzie. Wczoraj zostali oni przyjęci przez podsekretarza stanu do spraw Bliskiego Wschodu G. Allena.

J. Ansara, sekretarz generalny stowarzyszenia oświadczył przedstawicielom prasy, że aby rozwiązać problem izraelsko-arabski trzeba: 1) dokonać rewizji granic Izraela w oparciu o rezolucję Organizacji Narodów Zjednoczonych z 1947 r. o podzieleniu Palestyny.

2. Uregulować sprawę miliona Arabów mieszkających w Palestynie, którzy powinni być repatriowani.

3. Dokonać umiędzynarodowienia Jerozolimy.

RZYM. W Mediolanie zmarł w wieku lat 84 znany malarz włoski A. Tosi. Do 50 lat Tosi nie cieszył się zbytą popularnością, sławę swą zdobył dopiero pod koniec życia.

NOWY JORK. Dziennik „New York Herald Tribune” podaje, że szef FBI Hoover oświadczył, iż FBI, mimo protestów w Kongresie, zamierza nadal korzystać z usług tajnych informatorów. Agencja United Press twierdzi, że na podstawie doniesień tajnych informatorów aresztowano w roku ub. w USA 600 osób. (PAP)

Kacik sportowy

BĘDIEMY GRALI W RUGBY WARSZAWA (PAP). Rozporządzeniem przewodniczącego GKKF z grudnia ub. roku wprowadzona została w Polsce gra sportowa rugby (czyli: regby). Powołano komisję organizacyjną sekcji rugby GKKF, na której czele stanął red. A. Karpiński. Sekcja projektuje sprowadzenie w najbliższym czasie trenera i filnu szkoleniowego z CSR. Ponadto w lutym zorganizowany zostanie — specjalny kurs dla instruktorów rugby, a 14 bm. odbędzie się w GKKF narada przedstawicieli zreszeń, pionów i WKKF-ów na temat wprowadzenia i rozwoju tego sportu w Polsce.

Sekcja rugby zwróciła się do organizatorów Wyścigu Pokoju z propozycją sprowadzenia do Pol-

skiel dwóch czołowych zespołów rugby z CSR i Rumunii w celu rozegrania w maju kilku spotkań pokazowych w miastach etapowych wyścigu.

Krajowy przemysł sportowy rozpoczął już produkcję piłek do rugby. Sekcja rugby GKKF przyjmuje zgłoszenia istniejących już zespołów zorganizowanych i niezorganizowanych w zrzeszeniach, a ponadto zwraca się z prośbą do wszystkich, którzy grali już w rugby i ewentualnie mają kwalifikacje instruktorskie, aby porozumieć się z sekcją.

TURNIEJ HOKEJOWY W KRYNICY

KRYNICA (PAP). W trzecim dniu noworocznego turnieju hokejowego w Krynicy, drużyna jugosłowiańska HC Lubijana grała z kombinowanym teamem KTH — CWKS Bydgoszcz. Mecz wygrała drużyna polska 13:4 (4:2, 5:2, 4:0).

HOKEJ NA LODZIE

Stal Rzeszów — Stal Mielec 2:1 (2:0, 0:1, 0:0)

Bramki dla zespołu rzeszowskiego zdobyli w 12 min. Trauka, w 18 min. Kubas, w 6 min. drugiej tercji jedyny punkt dla Mielca zdobył Popiel.

Na warszawskim Torwarze zgrupowani zostali na obozie szkoleniowym najlepsi hokeiści-juniorzy. Trenuje ich Czechosłowak — Haukviiz.

Na zdjęciu: H. Regula (Gwardia Stalinogród) i J. Miotł (Start — Nowy Targ) podczas nauki hamowania.

CAF — fot. Matuszewski



O CZYM MÓWIĄ WYNIKI WYBORÓW FRANCUSKICH

Niezaprzecalnie Francuska Partia Komunistyczna odniosła w poniedziałkowych wyborach wspaniały zwycięstwo. Pozostaje ona nadal największą partią Francji. Wbrew wysiłkom kół prawicowych, które w ostatnich latach starały się zmontować antykomunistyczny blok partii burżuazyjnych i z pomocą machinacji wyborczych wyprzedać komunistów z parlamentu FPK wszędzie utrzymała swe pozycje i w wielu okręgach uzyskała znacznie więcej głosów niż w 1951 r. Równocześnie FPK zdobyła o około 60 proc. więcej mandatów niż w poprzednim Zgromadzeniu.

Francuska Partia Komunistyczna rzuciła podczas kampanii wyborczej hasło zmiany kursu politycznego Francji. Hasło walki o postęp społeczny, o pokój i osłabienie napięcia międzynarodowego, uzyskując szerokie poparcie ze strony wyborców.

Niektórzy komentatorzy francuscy omawiając przyczyny utraty przez socjalistów znacznej liczby mandatów podkreślają, że przyczyną tego była odmowa SFIO zawarcia koalicji z komunistami i oraz przyłączenie tej partii do bloku ugrupowań burżuazyjnych,

który przybrał miano „frontu republikańskiego”. Na krótko przed wyborami francuska prasa postępową zaznaczała, że gdyby przywódcy SFIO uwzględnili dążenia mas pracujących do jedności i gdyby sprzymierzili się z komunistami i innymi ugrupowaniami postępowymi, to blok ten mógłby w Zgromadzeniu Narodowym zdobyć przeszło 300 mandatów.

Jak wiadomo, partia radykalna na krótko przed wyborami uległa rozbięciu. Znaczenie pogorszył się stan posiadania MRP oraz różnych pra-

wicowych ugrupowań mianujących się „niezależnymi”. Ze stratami wyszły z wyborów te ugrupowania, które opowiedziały się za Faure'm.

Niektóre czynniki usiłują wytłumaczyć niepowodzenie partii prawicowych tym, że system tworzenia „bloków”, który w 1951 r. ułatwił tym partiom pozabawienie partii komunistycznej poważnej ilości mandatów, tym razem okazał się „nieskutecznym”. Ponadto dzienniki wskazują na sprzeczności dzielące partie burżuazyjne, co uniemożliwiło im uzyskanie w ogromnej większości departamentów absolutnej większości głosów. Skutek był taki, że we wszystkich departamentach — z wyjątkiem dziesięciu — podział mandatów nastąpił proporcjonalnie do ilości głosów oddanych na poszczególne listy.

Niepowodzenie partii koalicji rządowej należy tłumaczyć przede wszystkim niepopulnością prowadzonej przez te partie polityki wyścigu zbrojeń, tworzenie bloków ml-

litarnych, polityki zimnej wojny, terroru w koloniach, polityki powodującej upadek prestiżu Francji. Jednym ze skutków takiej polityki był wzrost podatków we Francji, pogorszenie się sytuacji mas pracujących i ruina warstw średnich — kupców, rzemieślników. Powstały na tym gruncie przed dwoma laty ruchy protestu, na którego czele stanął kupiec Poujade, nabrał charakteru politycznego. Korzystając z niezadowolenia drobnych kupców i rzemieślników, i rzucając hasła antypodatkowe i antyparlamentarne. Poujade wysunął szereg list kandydatów tworząc koalicję z drobnymi ugrupowaniami reakcyjnymi. Ruch ten zdobył ponad 50 mandatów. Prasa francuska określa „ruch Poujade” jako skrajnie prawicowy.

Zasługuje na uwagę także fakt, że b. ugrupowania gaullistowskie, m. in. „republikańskie społeczeństwo”, poniosły dotkliwą porażkę, tracąc przeszło 40 mandatów.

Na filmowej TASMIE

CO ROBIĄ TWÓRCZE ZESPOŁY FILMOWE

Upłynęło kilka miesięcy od chwili powstania pierwszych zespołów filmowych, zrzeszających twórców filmów fabularnych, w tej liczbie scenarzystów, reżyserów, operatorów i kierowników produkcji, pragnących realizować filmy wspólnie w stałych kolektywach. Zespoły mają szeroki zakres samodzielności zarówno w opracowaniu i doborze scenariuszy, jak i w obieraniu własnych koncepcji artystycznych przy ich realizacji. Część nowo opracowanych scenariuszy skierowano już do produkcji. Z zespołami ściśle współpracuje kilkudziesięciu literatów.

W zespole „Studio” kierowanym przez A. Forda (kierownik literacki R. Bratny) młodzi realizatorzy Ewa i Czesław Petelscy przynoszą na ekran powieść J. Meissnera „Wraki”. Operatorem tego barwnego filmu jest K. Chodura. Aleksander Ford pracuje obecnie nad scenariuszem filmu o Ondraszku wg. powieści G. Morcinka. „Ondraszek” będzie naszą pierwszą pozycją fabularną zrealizowaną na szeroki ekran z dźwiękiem stereofonicznym.

W wytwórni wrocławskiej trwają ostatnie prace nad udźwiękowieniem filmu „Tajemnica starego szymbu”, zrealizowanego przez Wadima Berestowskiego wg. „Kęsy urwisów” E. Niziurskiego. Ilustrację muzyczną „Tajemnicy” opracowuje St. Skrowaczewski. Film ten zrealizowany został w zespole „Start”, kierowanym przez W. Jakubowską i M. Żulawskiego (kier. literacki). W tym też zespole znany operator Stanisław Wohl próbuje swych sił na polu reżyserskim. Rozpoczął on realizację filmu osnutej na współczesnej tematyce wiejskiej pt. „Jęczmień” — według scenariusza B. Koguta.

W zespole „Kadr”, kierowanym przez J. Kawalerowicza (kierownik literacki K. T. Toeplitz) dobiega końca montaż filmu „Cien”, opracowanego według noweli A. Ścibor — Rylskiego pod tym samym tytułem. Reżyserem filmu jest J. Kawalerowicz, operatorem J. Lipman. Następną pozycją przygotowywaną przez ten zespół jest „Tajemnica masyżysty Orzechowskiego” — barwny film reżyserowany przez A. Munka, znanego dotychczas jako realizatora filmów dokumentalnych.

„Nikodem Dyzma” — to tytuł filmu nakręconego przez Łódzką Wytwórnię Filmów Fabularnych, przy którego realizacji współpracują dwa zespoły — „Rytm” (kierownik J. Rybkowski, kierownik literacki A. Ścibor — Rylski) i „ZAF”, zespół L. Starskiego (kierownik literacki A. Stern). Film ten oparty jest na znanej powieści T. Dołęgi — Mostowicza, w roli głównej ujrzymy w nim A. Dyma.

W najbliższym czasie „Rytm” udostępni naszej publiczności wyreżyserowany przez T. Makarczyńskiego barwny film „Warszawa — wioska mała” (dotychczasowy tytuł roboczy brzmiał „Syrena warszawska”). Inny współpracownik „Rytmu” reż. St. Lenartowicz pracuje wraz z operatorem M. Jahołą nad filmem psychologizującym „Zimowy zmierzch”.

W zespole „Syrena” (kierownik artystyczny J. Zarzycki, literacki — J. Andrzejewski), rozpoczęto prace nad nowym filmem o współczesnej tematyce wiejskiej według scenariusza D. Ścibor — Rylskiej. Scenariusz komedii filmowej „Obrazki warszawskie” przygotowuje dla tego zespołu St. Dygat.

JÓZEF KLUBEK

kier. Wydz. Rolnego KW PZPR w Rzeszowie

Pomoc łączmy z ofensywnością

Odbijają się już pierwsze zebrania sprawozdawczo-wyborcze w spółdzielniach produkcyjnych naszego województwa. Chłopi spółdzielcy dzielą plon swoich czterocząstkowych wysiłków, omawiają plany finansowe — gospodarcze na 1956 rok, plany budownictwa, rozwoju hodowli, podniesienia produkcji roślinnej i wzrostu wartości dniówki obrachunkowej. — Również krytycznie spoglądają na popełnione błędy.

460 nieomłóconych stert zboża

Do bilansu i rozliczeń przystępują te spółdzielnie, które zakończyły całkowicie omłoty, rozliczyły się z państwem z obowiązkowych dostaw produktów rolnych i spłaciły należności za usługi POM. Nie wszystkie jednak spółdzielnie dopełniły zobowiązania tych warunków. Na dzień 20 grudnia 1955 roku pozostawało jeszcze do omłotów około 460 stert zboża, z czego w rejonie POM Radymno 150 stert, w rejonie POM Przemysł 90 i w rejonie POM Dachnów 93. Dyrekcje i wydziały polityczne tych POM nie dołożyły starań, aby zachęcić spółdzielców do wzmocnienia tempa omłotów, chociaż w warunkach atmosferycznych sprzyjały prowadzeniu tych prac. Brak jest również od powiadnienia rozstawienia maszyn i pomocy technicznej, aby omłoty zostały zakończone szybko i sprawnie.

Usprawnijmy kierownictwo polityczne kampanią

Powodzenie i wyniki kampanii sprawozdawczo-wyborczej zależą przede wszystkim od politycznego kierownictwa, a więc od tego, w jakim stopniu komitety powiatowe zajęły się tą kampanią, włączyły do niej wydziały polityczne POM i organizacje partyjne w spółdzielniach produkcyjnych.

Niestety trzeba stwierdzić, że nie wszystkie KP zrozumiały należycie swoją rolę w tej kampanii i nie wszystkie ujęły kierownictwo polityczne w swe ręce. O ile takłe komitety jak Sanok czy Jasło mogą się poszczycić pewnymi osiągnięciami w kierowaniu i zabezpieczeniu przebiegu zebrań sprawozdawczo-wyborczych to w pozostałych komitetach sprawa ta została zaniedbana.

Komitety Powiatowy w Gorlicach w formie administracyjnej chce przyspieszyć akcję lamiąc plan powiatowy. KP wydał polecenie Powiatowemu Zarządowi Rolnictwa, by w przeciągu 2 dni przeprowadzić rozliczenia w 4 spółdzielniach. W takich warunkach i w takim terminie prace nie mogły być wykonane dobrze, a spółdzielcy na pewno nie odnieśli wrażenia, że oni są rzeczywiście gospodarzami. W przedbilansowych zebraniach orga-

nizacji partyjnych w spółdzielniach produkcyjnych nie biera udziału towarzysze z KP Gorlice i dlatego też stoją one na niskim poziomie.

W powiecie Kolbuszowa próbowano dokonać rzuczenia w spółdzielni Werynia na podstawie szacunków zebrań w stercie, a Komitet Powiatowy wiedząc o tym, że jest to sprzeczne z wydanymi wytycznymi stan taki zaakceptował.

Rady narodowe nie mogą stać na uboku

Opóźnienia w przygotowaniu bilansu i zebrań sprawozdawczo-wyborczych spowodowane są m. in. tym, że prezydja powiatowych rad narodowych traktują te sprawy pobieżnie bez należytej troski o przebieg inwentaryzacji, analizy planów, mobilizacji ludźli do omłotów itd. Spółdzielcy w Lślich Jamach (pow. Lubaczów) nie przyjęli planu gospodarczego na 1956 rok, zatwierdzonego przez Prezydium PRN ponieważ jak twierdzą spółdzielcy w planie zanizko no przyrost inwentarza żywego. Spółdzielcy planują większą hodowlę, a robcnują również powiększyć areal zasiewów.

Barczo często po opracowaniu bilansów zwołuje się zebrania sprawozdawczo-wyborcze bez umożliwienia spółdzielcom dokonania wglądu do bilansu, toteż nie mają oni czasu na zapoznanie się z całościem spółdzielczej gospodarki. Niejednokrotnie bywa i tak, że z blahych powodów zebrania są odwoływane, mimo że były zapowiedziane na określony dzień.

Jakże nazwać jeśli nie parodią pomocy fakt, że na zebranie do spółdzielni w Kieciach (pow. Jasło) przybyło aż 17 przedstawicieli z powiatu, podczas gdy spółdzielnia liczy tylko 12 członków. Nic dziwnego, że na tym zebraniu nie było dyskusji.

Prawie we wszystkich powiatach cały ciężar pracy bilansowej oparto na instruktorach rachunkowości, którzy podobnie jak w roku ubiegłym sami przeprowadzają w większości wypadkach inwentaryzację w spółdzielniach, sami opracowują projekty rozliczeń i na podstawie tych projektów wnioski do prezydium.

Większość prezydium PRN zatraciła właściwie sens polityczny całej kampanii i wzorem lat ubiegłych stara się ją przeprowadzić szybko bez analizy spółdzielni słabych, bez opracowania właściwych i słusznych wytycznych przy pomocy całego aparatu fachowego rad narodowych i POM.

Zaniedbania POM

Służba rolna POM w zasadzie włączyła się do prac w spółdzielniach, mimo to zdarzają się często wypadki zaniedbywania obowiązków przez pracowników POM. Np. nie zgłosił się w oznaczonym dniu do prac w spółdzielni Smerokowiec (powiat Gorlice) agronom POM Uście Gorlickie ob. Wszolek. Poszukiwany telefonicznie w terenie zgłosił się dopiero po 3 dniach w stanie pijanym. Również nie zgłosił się do pracy w spółdzielni Czerniawka (pow. Lubaczów) agronom POM Dachnów ob. Golonka.

Omłoty w spółdzielniach powiatu mieleckiego są opóźnione. Agronomowie i instruktorzy wydziału politycznego w liczbie 10 na 6 istniejących tam spółdzielni nie wiedzą nawet, którymi spółdzielniami mają się opiekować, co mają

tam robić. Zamiast mobilizować spółdzielców zarówno KP jak i Dyrekcja POM widzą jedynie możliwości dokonania omłotów przez ekipy WSK.

Rzuciliśmy garść faktów i spostrzeżeń ilustrujących niezadowolający stan przygotowań kampanii sprawozdawczo-wyborczej, popełniane błędy, bez troskę niektórych ogniw, pracowników rad narodowych i POM. Zamiast ofensywności i rozmachu istnieje bierność i zaniedbanie. Co trzeba więc zrobić abyśmy tę ważną kampanię polityczną i gospodarczą przeprowadzili w przewidzianym terminie i aby z tej kampanii spółdzielnie wyszły wzmocnione.

Więcej ofensywności

Przed wszystkim musimy omłoty zakończyć przy najmniej w przeciągu najbliższych 2 tygodni, co ułatwi spółdzielcom wyrównanie zaległości w dostawach zboża dla państwa. Musimy w terminie sporządzić bilanse wysyłając do spółdzielni instruktorów POM oraz pracowników rad narodowych i PZR.

Głównie zaś chodzi o to by instancje i organizacje partyjne ożywiły w tym okresie swoją działalność, mobilizowały aktywność do udzielania pomocy spółdzielniom, mobilizowały samych spółdzielców do zakończenia wszystkich prac związanych ze sporządzeniem bilansu. Trzeba również spółdzielcom ukazać perspektywę rozwoju gospodarstwa spółdzielczego i pobudzić ich do dyskusji nad realizacją planu finansowo-gospodarczego na 1956 rok.

Roboty jest dużo, nie ma to trudności i braków. Mówiliśmy o nich. Niemniej dotychczasowy przebieg przygotowań do zebrań sprawozdawczych wykazuje, że wiele spółdzielni w okresie minionego roku dokonało dużego postępu osiągając wysoką wydajność zbóż i okopowych z hektara, wreszta hodowla zespółowa, spółdzielnie o krzepły organizacyjnie i gospodarczo.

Przeciętna czterech zbóż spółdzielni produkcyjnej w Pantalowicach wynosi 24 q z ha. W Pustyni (pow. Dębica) uzyskano pszenicy 24 q, żyta 19 q, a jęczmienia 35 q z ha. W kilkudziesięciu spółdzielniach produkcyjnych w 1955 r. zaprowadzono no zespółowa hodowlę, a pogłowia zwierząt gospodarskich wzrosło: bydła o 1.027 sztuk, trzody chlewnej o 1.541 szt., owiec o 4.690. Kampania sprawozdawczo-wyborcza w spółdzielniach produkcyjnych powinna być także kampanią upowszechnienia doświadczeń gospodarki zespółowej, która pomimo występujących tu i ówdzie braków i trudności ma przewagę nad gospodarstwami indywidualnymi. Kampania ta to również ofensywa o setki i tysiące nowych członków dla spółdzielni produkcyjnych.

WESELE GÓRALSKIE



Na Podhalu żywe są stare tradycje i obrzędy góralskie związane z uroczystościami weselnymi. Na zdjęciu: Tradycyjne przysięwki drużbów z towarzyszeniem kapeli. W środku — panna młoda. CAF — fot. Baranowski

Oстрым болем

Szczęście było blisko...

Zamierzałem się ożenić. Data ślubu została wyznaczona, narzeczona i goście weselni uroczysto się przydziali, a ja nieszczęsny, dotąd nie zdołałem tego uczynić.



A wszystko przez te moje za małe — zdaniem przemysłu obuwicznego — nogi. Oni produkują tylko duże numery, począwszy od 40 wwyż, a ja noszę nr 39. I stąd zamiast wesela — tragedia. Zjeździłem już szmat naszego województwa, przewertowałem wszystkie sklepy w miastach powiatowych, na próżno.

Wolał więc głosem błagalnym: O dystrybucjo, zaopatruj systematycznie sklepy z obuwem również w mniejsze numery męskich butów!

St. B. Rzeszów

Hurtowo widocznie warto?

Chłopi z Niebyleca (pow. Strzyżów) chcieli odświeżyć swoje domy, izby i obory. Pragnęli więc zakupić po kilkanaście kilogramów wapna. Ale Gminna Spółdzielnia w Niebylecu nie bawi się w „drobne interesy”. Dlatego sprzedała wapno tylko członkom zarządu i pracownikom GS hurtowo. Ob. Tadeusz Pleciał kupił dwie tony wapna, Jan Wittek — 5.000 kg, Tadeusz Darzykowski — 4.000 kg, Józef Kało — 1.000 kg itd.

Innym, którzy chcieli wapna w mniejszych ilościach, nie pozostało nic prócz narzekań na GS.

Dlaczego tak się stało?

Widocznie członkowie GS wychodzą z założenia, że nie warto brudzić swoich rąk detaliczną sprzedażą.

Hurtowo widocznie warto? Tylko gorzej będzie zmyć te plamy z lepkich rączek. Według koresp. „Mewy”



Za nadużycie władzy...

Przystąpił do czynności, który mi „dyrygować” Masnykowa. To nic, że nakaz uszczuplenia mieszkania Dabrowieckich opiewał tylko na 1 pokój. To nic, że Masnykowie, na rzecz których mieszkanie miało zostać opróżnione, zajmowali o dostatecznym metrażu pomieszczenia po przeciwnej stronie ul. Słowackiego pod nr 6. Nieważne dla „eksmisjonarów” było i to, że zagwarantowany przepisami termin jeszcze nie upłynął.

Wyrzucali z dwupokojowego mieszkania starszkiem wszystko: meble, odzież, posciel, wreszcie naczylnia i urządzenia kuchenne. Zapomnieli o jednym „drobiezgu”, że decyzja opiewała zajęcie tylko 1 pokoju, bez kuchni i innych przynależności.

Dziś możemy już zakomunikować naszym czytelnikom epilog tej historii, w której bezprawie w parze z przekupstwem.

Wyrokiem Sadu Powiatowego w Przemyslu skazani zostali za nadużycie władzy (art. 236 kk) na szkodę interesu publicznego i prywatnego:

Anatol Czadowski na 1-roczną karę więzienia, Jan Kowalów 2 lata więzienia.

Stanisława Masnyk (prac. MHD, „pośredniczka” mieszkalniowa) na 1 rok więzienia. (mk)



Po sporządzeniu i zatwierdzeniu bilansu członkowie spółdzielni produkcyjnych dzielą bogate plony zespółowej pracy. Na dniówce obrachunkowej wypadło w większości gospodarstw spółdzielczych oprócz gotówki i innych produktów rolnych po 7-10 kg. zboża.

Za długoletnie pożycie Krzyże Zasługi

(f) Rada Państwa znowu przyznała małżeństwom za mieszkaniem w województwie rzeszowskim Złote Krzyże Zasługi za długoletnie pożycie. Otrzymał je: Tekla i Józef Woźniakowie z Przeworska, Ewa i Jan Nowakowie z Majdanu Zbydniowskiego (pow. Tarnobrzeg) oraz Agnieszka i Franciszek Żyradzcy ze Starej Góry (powiat Rzeszów). Nagrodzone pary małżeńskie wspólnie przeżyły ponad 50 lat.

Matki posiadające liczne potomstwo zostały też odznaczone Krzyżami Zasługi.

Złote Krzyże Zasługi za wychowanie ponad dziesięciu dzieci otrzymały: Apolonia Pado z Woli Cichej (pow. Rzeszów) oraz Stefania Bizon z Zagórzan (pow. Debica).

Srebrnymi Krzyżami Zasługi nagrodzono Marię Pastute ze Stykowa (pow. Rzeszów) i Zofię Szwałec z Lęk Górnych (powiat Debica).

Na wystawie fotografii artystycznej

(f) Od grudnia 1955 r. w Muzeum Okręgowym w Rzeszowie czynna jest wystawa amatorskiej fotografii artystycznej. W obszernej gablotach dwóch sal muzeum zgromadzono prace wielu rzeszowskich fotografów-amatorów.

Tematycznie przeważają zdjęcia krajozobów, architektury, scen z życia i pracy. Wśród prac znalazły się zdjęcia zamków w Krasiczynie, Niedzicy, Kórniku, starej architektury Bielska, zdjęcia fragmentów Rzeszowa, charakterystycznych krajozobów województwa oraz wiele efektownych zdjęć zmięrzachów nad wodą, pięknych zakątków jezior i lasów.

Na wystawie pokazali w większości swe prace fotografowie - amatorzy Jan Sznajder, Jerzy Olma, Zdzisław Jankowski, Tadeusz Steczyszyn, Władysław Wolf, Jerzy Gottman i in. Zabrakło na wystawie tematki sportowej, portretu i dobrego studium, a także często oryginalności w ujęciu niektórych tematów. Jest jednak wiele orac budzących duże zainteresowanie. Podobały się zwłaszcza „Drzewa starego cmentarza”, „Ktoś przerwał mi czytanie”, „Zwierzenia” Smałdra, „Stęcl” Gottmana, „Nabełnianie tygla” Olmy oraz chyba przez wdzięk samego tematu prawie wszystkie zdjęcia o dzieciach („Spokoyny sen”, „Przyjeleńki”, „Sen o we sołym Florku”).

Przed spotkaniami Węgry - Polska w boksie

Sekcja Boks GKKF otrzymała od Węgrów potwierdzenie terminu międzypaństwowych spotkań bokserskich Polska - Węgry. Obedają się one w dniu 29 bm. na trzech frontach jednocześnie. Juniorzy spotkają się w Rzeszowie, pierwsze drużyny w Nowej Hucie, a drugie - w Budapeszcie.

Mecz w Rzeszowie punktowa będzie neutralny sędzia szwedzki Erlerson, a w Nowej Hucie - Resko (Finlandia).

NA EKRANACH KIN POLSKICH

„BIAŁY KROK” — Film dla dzieci produkcji chińskiej zrealizowany według bajki Michalukowa. Reżyserii Sun Wei-szi. Na zdjęciu: Dwoje młodocianych bohaterów filmu.



CAF - CWF

Z notatnika reportera i instruktora KP

„TRUDNY TEREN”

21 grudnia. Jestem w Kolbuszowej. Mam pisać na temat pracy instruktora KP. Sekretarz tow. Lorenc mówi z uznaniem o instruktora tow. Macieju Skowrońskim. Jest inteligentny, posiada duży zasób wiedzy, własnej inicjatywy, dużo czyta, potrafi należycie zorganizować sobie pracę. Słowem — najlepszy instruktor kolbuszowskiego KP. Czy te relacje pokrywają się z prawdą? Żeby odpowiedzieć na to pytanie, postanowiłem instruktorowi Skowrońskiemu towarzyszyć w codziennej terenowej pracy partyjnej.

Piszę w swym notesie:

„...układamy z tow. Skowrońskim plan naszego działania”. Od czego tutaj zacząć i gdzie pojedziemy? Tow. Skowroński mówi, że za kilka godzin będzie w Raniżowie. Chodzi o organizacyjne przygotowanie wieczoru pytań i odpowiedzi. Myślę jechać. Niestety...

„Skoda” z Prez. PRN „nawaliła” i musiałem zostać. Pojechali: sekretarz tow. Lorenc, przew. Prez. PRN tow. Kukulski i agronom z PZR. Podobno — jak później twierdził tow. Lorenc — wieczór pytań i odpowiedzi nie udał się. Mało było pytań, słaba frekwencja i — co jest najważniejsze — organizatorzy niedostatecznie wyjaśnili w czasie wieczoru sprawy nurtujące obywateli Raniżowa. Dlaczego więc pojechano bez należytego przygotowania?

22 grudnia, godzina 12,10, Raniżów. Szukam wszędzie tow. Skowrońskiego. Wreszcie znalazłem go na zebraniu raniżowskiej rady spółdzielczej. Właśnie była dyskusja. Tow. Skowroński zapisuje najważniejsze wypowiedzi.

„Po zebraniu rozmawiam z członkami partii i chłopami bezpartyjnymi. Wszyscy dobrze znają instruktora KP. Tow. Skowroński niejednemu pomógł, doradził, co i jak ma robić.

Znowu piszę w notesie: „Instruktor KP tow. Skowroński nie jedzie w teren wyłącznie „po swojej linii”. Interesują go wszystkie sprawy związane z całokształtem życia gromady. Zagadnienie bardzo ważne w pracy każdego instruktora...”

„Przysłuchuję się rozmowie prowadzonej przez tow. Skowrońskiego z sekretarzem gromadzkiej organizacji partyjnej tow. Franciszkiem Farsiem. Omawiają plan dzisiejszego zebrania, które odbędzie się za godzinę w budynku Prez. GRN. Temat: Omówienie listu Sekretariatu KC PZPR w sprawie wymiany legitymacji partyjnych. Referuje: tow. Faraś.

Pierwsze uwagi. Gromadzka organizacja partyjna w Raniżowie jest jedną z najsłabszych pracujących POP na terenie powiatu kolbuszowskiego. Stąd też nie jest ona w pełni tego słowa znaczeniu kierownikiem politycznym w gromadzie. Nie zna nastrojów wśród chłopów, ich kłopotów i istotnych codziennych spraw. Na ogólną liczbę 14 członków partii zaledwie dwóch, to chłopci pracujący na roli. W ciągu ostatnich dwóch lat przyjęto do organizacji partyjnej tylko jednego członka. Przyczyna? „Trudny teren, towarzyszu” — mówi kierownik KP. „Tak, Raniżów to naprawdę trudny teren” — oświadczają instruktorzy.

„gdyby nie tow. Skowroński członkowie partii niewiele skorzystałby z zebrania, ponieważ tow. Faraś na temat listu Sekretariatu KC powiedział zaledwie kilka nic nie mówiących zdań, tzn. że taki list istnieje, i że będą wymieniane legitymacje partyjne.

Pocem dyskusja. Mówi się o wrogiej plotce, działalności

wroga. Ale tutaj na zebraniu określenie „wrog” jest zastępowane słowem „ktoś”.

Na małej kartce wyrwanej z notetu piszę do tow. Skowrońskiego:

„Według mnie dyskusja nie na temat”. Osobiste porachunki, usprawiedliwianie się i nic więcej. Brak ostrej krytyki i szczerej samokrytyki. Nie omówiono dotychczas wspomnianego listu. Złe.

I dalej:

„Wiem, że raniżowska gromadzka POP jest słaba. Jednak — opierając się na rozmowach z członkami partii i własnej obserwacji — uważam, że Wy prowadzicie ją za rączkę, jak małe bezbronne dziecko. Tymczasem pomagać to nie znaczy dawać gotowe formy co i jak należy robić. Przede wszystkim samodzielność i własna inicjatywa decydują o dobrej pracy organizacji partyjnej”.

Zgadzam się z tow. Wiszem, że gromadzka organizacja partyjna w Raniżowie jest słaba. Przyczyny tej słabości należy szukać jeszcze w 1951 roku, kiedy to w Raniżowie zakładano spółdzielnię produkcyjną. Z powodu niewłaściwie prowadzonej pracy politycznej (spółdzielnia składała się z członków-urzędników) spółdzielnia rozleciała się, a organizacja partyjna w dużej mierze podważała sobie autorytet i zaufanie wśród chłopów.

Obecnie są tacy członkowie partii, którzy owszem, przychodzą na zebrania, opłacają składki, ale w pracy partyjnej są bierni. Cześć z nich przechodzi obojętnie obok faktów biurokracji, bezduśności i kacykostwa.

Początkowo mówił do mnie członkowie partii, że w Raniżowie wszyscy ludzie są źli i z tego powodu nie ma co liczyć na wzrost organizacji partyjnej. Tymczasem moja rozmowa z chłopami przekonała mnie o niesłuszności rozumowań tych towarzyszy.

Nie tak dawno rozmawiałem z ob. Józefem Gilem. „Towarzystwo Skowroński — mówił — ja dawno wstąpiłbym do partii, bowiem zdaje sobie sprawę jaka jest jej polityka i rola. Niestety, w raniżowskiej gromadzkiej POP są ludzie nieuczciwi, którzy co innego mówią, a inaczej postępują. W takiej organizacji partyjnej ja nie mogę pracować”.

Podobnie mówił ob. Władysław Słoj. Owszem — regularnie uczęszczam na szkolenie partyjne, był na kilku zebraniach POP, ale twierdzi (zresztą bardzo słusznie), że do partii wstępuje się po to, aby pracować jeszcze lepiej, a nie kląć się jak to robią członkowie gromadzkiej POP. Słowa gorzkie ale prawdziwe.

Zauważyłem również, że poszczególni członkowie partii nie mają do siebie zaufania. Kiedyś przyszła do mnie do KP, tow. Emilia Korlatowicz, kierowniczka szkoły, członek KP i powiedziała, że w Raniżowie krąży różne plotki, które w poważnym stopniu odbijają się na pracy organizacji partyjnej. Zwróciłem jej uwagę, że te sprawy powinny być omówione na zebraniu. W od powiedzi usłyszałem: „Ja się boję, bo inni członkowie naszej organizacji różnią się po wsi, opatrz odpowiednim komentarzem i bedą „bębnili”. że „Korlatowiczowa jest za bardzo aktywna...”

Ten przykład najlepiej charakteryzuje stosunki panujące w POP. Z jednej strony jest to bojaźń przed walką z wrogiem i jego plotką, a z drugiej przykład nieinteresowania się nastrojami gromady.

Próbowałem uzdrowić niewłaściwą atmosferę panującą w raniżowskiej organizacji partyjnej, ale jakś nic z tego na razie nie wychodzi. Moje rozmowy z członkami partii nie daly prawie żadnych rezultatów. Trudny teren.

Wydaje mi się jednak, że raniżowska gromadzka POP może dobrze pracować. Stać ją na to. Przede wszystkim konieczna jest zmiana stosunku członków partii do obowiązków partyjnych. Muszą oni czuć się odpowiedzialni za dobro całej gromady. Jednak najważniejsze zagadnienie to wiec organizacji partyjnej z chłopami. To jest podstawowy warunek pracy raniżowskiej POP.

Moim zdaniem potrzebny jest tutaj większy wysiłek i pomoc instruktora KP. Dlatego nie zgadzam się z dziennikarzem „Nowin Rzeszowskich”, że ja gromadzka organizacja partyjna „prowadzę za rączkę”. Uważam bowiem, że jeżeli większość członków partii nie interesuje się swoją organizacją partyjną to nie zżawdzi tu większa aktywność i praca instruktora KP. Jest to zagadnienie, nad którym można jeszcze dyskutować.

Robię notatki: „...w KP o mało nie pokłóciłem się z tow. Skowrońskim. Chodziło o plan pracy, którego on nie posiadał. Twierdził, że w terenie wychodzi moc nowych problemów i z tego względu plan jest w zasadzie fikcją. Starałem się przekonać go, że nie ma racji. Przeczołem w planie chodzi o główne wezwole zagadnienia miesiąca, dzięki którym każdy instruktor wie co ma robić i w jaki sposób. Tutaj chodzi o planową pracę instruktora z organizacjami partyjnymi.

Ja również notuję krótkie charakterystyczne uwagi do naszego artykułu.

„dziennikarz „Nowin Rzeszowskich” był zdania, że jeżeli ja widzę wszystkie niedociągnięcia w pracy raniżowskiej gromadzkiej organizacji partyjnej, widzę co i jak należy zrobić, aby było lepiej, to dlaczego w Raniżowie w dalszym ciągu nie się nie poprawiło? Słusznie. Jest jednak pewne „ale”.

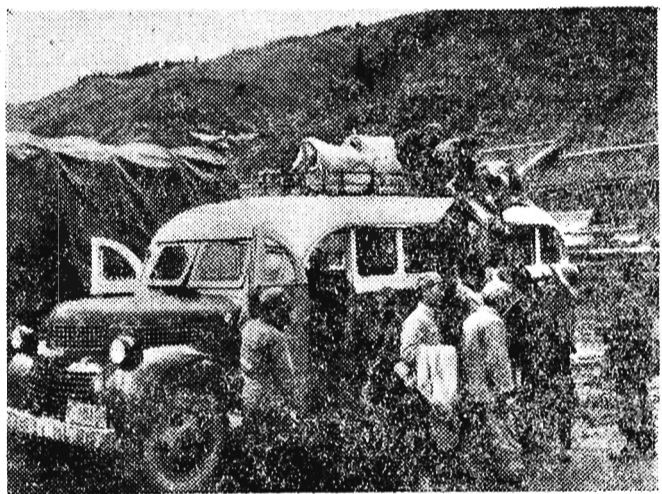
Jestem instruktorem do spraw szkolenia. Przewodzę seminarium z wykładowcami, konkludując przebieg zajęć szkoleniowych nie tylko w samej Kolbuszowej ale również w powiecie. Oprócz tego w Raniżowie mam pod opieką cztery POP. Jasne, że ze względu na moc obowiązków związanych ze szkoleniem nie mogę systematycznie pracować z raniżowskimi organizacjami partyjnymi, nie mogę dać im tak bardzo potrzebnej w pełnym tego słowa znaczeniu pomocy. Jeszcze na dodatek kierownik KP obciąża mnie innymi obowiązkami jak np. pisanie referatów na plena i narady.

Moim głównym nie tylko zadaniem ale pragnieniem — mówił tow. Skowroński — jest nieustanne umacnianie więzi partii z masami”. Życzę tow. Skowrońskiemu, aby jego praca jako instruktora dała jeszcze lepsze wyniki.

Napisałem nasz wspólny artykuł. Chemy, aby towarzysze instruktorzy z innych KP napisali do nas jak wygląda ich praca z organizacjami partyjnymi, szczególnie teraz w okresie poprzedzającym wymianę legitymacji partyjnych, jakie mają trudności i czy sprawa tzw. „trudnego terenu” (o ile taki w ich powiecie istnieje) jest rzeczywiście problemem nie do rozwiązania.

Maciej Skowroński
instruktor KP
Edward Wisz
dziennikarz

W NOWYM CHIŃSKIM MIEŚCIE — SZUAKINZSE



W prowincji Seczuan tam gdzie jeszcze trzy lata temu było pustkowienie na wysokości 3 tys. m powstało miasto Szuakinzse zamieszkałe dziś przez ponad 5.000 osób. Miasto ma własną elektrownię, dom towarowy, szpital, szkoły itp. Na zdjęciu: Na stacji autobusowej w Szuakinzse. CAF — fot.

Nasz felieton

Hiper — super — ultra

Byłem właśnie z wizytą u mego starego przyjaciela Micia, prezesa spółdzielni „Porady biurowe”, gdy do gabinetu wszedł interesant. Zmęczonym krokiem podszedł do biurka, siadł ciężko na krześle i bez wstępu rozpoczął swą tragiczną opowieść.

— Stoję na czele poważnej instytucji — powiedział, a Micio poważnie skinął głową. — Stoję na czele bardzo poważnej instytucji — ciągnął gość z naciskiem — i jak wszyscy, mam poważne trudności kadrowe.

Micio uczynił zachęcający ruch ręką. — To jest, nie tyle kadro we ile z kadrami. Chodzi mi o to, że coraz trudniej jest mi, jakby to powiedzieć, skłonić mych współpracowników do większego wysiłku.

Micio przytaknął ze zro zumieniem.

— Może dla wyjaśnienia dodam, że mam zwyczaj u dzielać polecenia służbowych na piśmie. Ma to wiele stron dodatków: po pierwsze, myśl jest jasno i niedwuznacznie sformułowana; po drugie, można zawsze zająrzeć do takiego polecenia i przypomnieć sobie jego treść; a po trzecie, w razie czego jestem zawsze kryty.

Micio chrząknął z aprobatą.

— Ale ma to również i swoje złe strony. Mój podwładni zaczęli coraz częściej zdradzać tendencję do odkładania pisemnych poleceń do akt i nieprzejmowania się ich treścią. To też po pewnym czasie zmuszony byłem wprowadzić pewną innowację. Pewne polecenia nakazałem stemplować czerwoną podługą pieczętką z napisem „PILNE”.

Micio poruszył się na krześle z zacięskaniem.

— Wynik tego był taki, że wszystkie pozostałe papiery były odkładane na bok. Zmusiło mnie to do skasowania poleceń zwykłych i wprowadzenia nowego stempla owałnego z napisem „BARDZO PILNE”.

Po pewnym czasie moi ludzie oswoili się także z owalną pieczętką. Aby więc zmobilizować ich do pośpiechu, przy sprawach naprawdę niecierpiących zwłoki wprowadziłem pieczętkę czworokątną, która głosiła: „WYJĄTKOWO PILNE”.

Następnym etapem była pieczętką okrągła treści: „SUPER-PILNE”. Tu nasz interesant westchnął i jak gdyby zapadł się w fotelu.

— No i nie wiem co dalej robić. Obecnie sprawy „SUPER-PILNE” załatwiają się z szybkością spraw zwykłych, a na inne pieczętki ludzie zatrudnieni w mojej instytucji nawet nie raczą spoglądać. Potrzebuje na gwałt jakiejś nowej mobilizującej formuły, i nie potrafię jej znaleźć.

Micio uśmiechnął się skromnie. — Nic prostszego — powiedział po prostu. — Następny etap to pieczętką romboidalną z napisem „HIPER - SUPER - ULTRA PILNE”. Najlepiej w kolorze zielonym.

— Zbawco! — wykrzyknął interesant — dobroczyń co mój! Będzie pan miał ogromne zasługi dla naszej gospodarki!

— To jest przecież moim obowiązkiem — odparł Micio.

Gdy interesant wyszedł, spojrziałem na Micia z niemiym wyrzutem.

— A co zrobisz, gdy ten człowiek przyjdzie do ciebie za miesiąc z prośbą o nową formułę.

— Bądź zupełnie spokojny — odparł z godnością Micio. — Za miesiąc człowiek ten nie będzie już stał na czele tej poważnej instytucji. Jego czas dobiegł końca.

STEFAN NOWINA

Nowe Książki

UKAZAŁA SIĘ „HISTORIA SZTUKI FILMOWEJ”

Nakładem Filmowej Agencji Wydawniczej ukazało się ostatnio cenne wydawnictwo „HISTORIA SZTUKI FILMOWEJ” Jerzego Toeplitza. Jest to I tom, obliczony na kilka tomów, pracy wybitnego naszego znawcy zagadnień estetyki filmowej. Wydana z niezwykłą starannością, bogato ilustrowana książka, obejmuje historię pierwszych etapów rozwoju sztuki filmowej, zamykających się w latach 1895 — 1918.

Treść zawartą w I tomie „HISTORII SZTUKI FILMOWEJ” wymownie ilustrują już same tytuły rozdziałów, jak np. „Pierwszy krok”, „Georges Melies — twórca widowiska filmowego”, „Kino jarmarczne”, „Film włoski w cieniu D'Annunzia”, „Film duński króluję w srodkowej Europie”, „Film rosyjski stawia pierwsze kroki”, „Początek polskiej kinematografii” oraz „Ameryka buduje imperium filmowe”.

Książkę uzupełniają starannie opracowana bibliografia oraz indeks nazwisk i filmów.

W chwili obecnej w przygotowaniu znajduje się już II tom tego dzieła.

W nowym roku nowe mieszkania

Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłu Drobego za kilka dni odda do użytku nowy budynek mieszkalny przy ul. Turkienicza. Budynek posiada 36 izb.

W bieżącym roku w ramach samego tylko budownictwa miejskiego Rzeszów otrzyma jeszcze 3 budynki mieszkalne mieszczące się przy ul. Turkienicza, Żeromskiego i Rzeźniczej.

W krzywym zwierciadle

MHD. Sklep nr 62 z artykułami elektrotechnicznymi w Rzeszowie. Kierownik sklepu ob. Pryszczewski cieszy się dobrą opinią w Dvrekcji MHD. Niestety nie podzielają tej opinii klienci. Dlaczego? Otóż w dniu 31 października ubr. sprzedał on francuski adapter walizkowy ob. Józefowi Kobyrze za 1.500 zł. Po upływie prawie miesiąca ob. Kobyra zgłasza się do kierownika sklepu nr 62 z oświadczeniem, że taki sam adapter oglądał w Stalinozdrożu w cenie 1.150 zł. Kierownik sklepu wyciąga portfel i wypłaca ob. Kobyrze 350 zł. dając, że sprzedał mu swój własny adapter.

Skąd się wzięła różnica w cenie? Może wjaśni to PIH i Dyrekcja MHD.

Konkurs Mickiewiczowski w Trzebownisku

W ub. miesiącu w Trzebownisku odbyło się losowanie na gród za udział w konkursie Mickiewiczowskim. W konkursie tym wzięły udział zespoły czytelnice z różnych gromad. Wśród wylosowanych nagród były: teatralne, książki, wędzne pióra itp.

St. P. koresp.



Noworoczne choinki na ulicach Rzeszowa

Z nowym rokiem na placach i ulicach Rzeszowa stanęły zielone choinki. Ponieważ zima częściowo nie dopisała, choinki ozdobiono obficie sztucznym śniegiem. Nęcą rzeszowskie uliczne choinki płoną różnokolorowymi światłami.

Noworoczne drzewka stanęły już na placu obok stacji kolejowej, poczty, sądu, Domu Kultury WSK, Komitetu Wojewódzkiego, na placu Stalina i przy Prezydium MRN. Ta ostatnia choinka jest nieco „chwieżna”. Najniższy podmuch wiatru przygina ją do ziemi.

Zresztą nie jest to tylko jedyny zastrzeżenie do rzeszowskich choinek. Oprócz choinki koło poczty, dużej, przybraanej kolorowymi bankami, pozostałe przedstawiają się żałośnie. Marne drzewka, byle jak umocowane i byle jak ozdobione.

Z nowym rokiem na placach i ulicach Rzeszowa stanęły zielone choinki. Ponieważ zima częściowo nie dopisała, choinki ozdobiono obficie sztucznym śniegiem. Nęcą rzeszowskie uliczne choinki płoną różnokolorowymi światłami. Noworoczne drzewka stanęły już na placu obok stacji kolejowej, poczty, sądu, Domu Kultury WSK, Komitetu Wojewódzkiego, na placu Stalina i przy Prezydium MRN. Ta ostatnia choinka jest nieco „chwieżna”. Najniższy podmuch wiatru przygina ją do ziemi. Zresztą nie jest to tylko jedyny zastrzeżenie do rzeszowskich choinek. Oprócz choinki koło poczty, dużej, przybraanej kolorowymi bankami, pozostałe przedstawiają się żałośnie. Marne drzewka, byle jak umocowane i byle jak ozdobione.

Dobrze mieć przyjaciół

Przyjemnie spędzają ferie zimowe dzieci szkoły podstawowej w Błedowej Zgłobieńskiej. Otrzymały bowiem od kolegów i koleżanek ze szkoły podstawowej im. Klementa Gottwalda w Warszawie trzy paczki, zawierające pięknie ilustrowane książki, zabawki i gry towarzyskie.

Nawładzana rok temu korespondencja między tymi dwoma szkołami doprowadziła do zacieśnienia serdecznych więzów przyjaźni między dziećmi z Błedowej Zgłobieńskiej a dziećmi z Warszawy. Tej przyjaźni dzieci z Błedowej Zgłobieńskiej zawdzięczają serdeczną gościnę u warszawskich przyjaciół i niejedną paczkę zainicjujących książek otrzymanych w ciągu roku. Ze swej strony starały się one zrewanżować swoim kolegom, posyłając im do Warszawy jabłka i orzechy.

Dr Stanisława Pastuszeńko koresp.

W tym roku rozpoczęła swa działalność biblioteka lekarska w Rzeszowie stanowiąca oddział Głównej Biblioteki Lekarskiej w Warszawie. Zawiera ona około 500 tomów dzieł z dziedziny stomatologii, okulistyki, internistyki, higieny ogólnej itp. W księgozbiore podrecażym znajdują się słowniki, bibliografie, encyklopedie. „Vademecum lekarskie” wydane w 1955 roku przez PZWL ujmując encyklopedycznie całokształt wiedzy lekarskiej. Odrębny dział biblioteki poświęcony jest lekturom traktującym o nauce Pawłowa.

Biblioteka posiada bogato wyposażony dział czasopism medycznych w językach polskim, rosyjskim, niemieckim, francuskim i angielskim.

Dla pogłębienia wiadomości fachowych lekarzy

Biblioteka posiada bogato wyposażony dział czasopism medycznych w językach polskim, rosyjskim, niemieckim, francuskim i angielskim.

Biblioteka posiada bogato wyposażony dział czasopism medycznych w językach polskim, rosyjskim, niemieckim, francuskim i angielskim.

naprawdę nie cieszą oczu przez chodniów. Uważamy, że zrobienie ładnej choinki nie jest takie trudne. I naprawdę nie rozumiemy sprawy dlaczego potraktowano tę sprawę tak „jakoś niepoważnie.”

Dziewczynki zdobyły przewagę

Upłynęło zaledwie kilka dni nowego roku, a rzeszowski Urząd Stanu Cywilnego zanotował już narodziny 8 nowych mieszkańców naszego miasta. Pierwszym dzieckiem urodzonym w nowym roku była dziewczynka Małgosia Kyc. Jak dotychczas w liczbie nowo narodzonych dzieci, dziewczynki mają zdecydowaną przewagę.

Brykiety okazały się świetnym opałem

Do Rzeszowa nadeszło około 40 ton brykietów. Jak się okazało, jest to ilość zbyt mała. Brykiety okazały się świetnym opałem i w przeciągu zaledwie kilku dni sprzedaży rynkowej rozkupiono bardzo szybko prawie cały transport. Dlatego też życzeniem rzeszowian jest, by Centrala Opalowa postarała się o dalsze transporty tego opału.

Wiadro-wyżymaczka ułatwi pracę

W tym roku Spółdzielnia Pracy Przemysłu Domowego w Żurawie (pow. Jasło) zaczęła produkcję wiader - wyżymaczek. Jak wskazuje sama nazwa będą to oszerebrane drewniane wiadra z wmontowaną wyżymaczką. Dzięki ich zastosowaniu zaoszczędzi się wiele wysiłku sprzątaczkom i gospodyniom domowym. Przy zmianie podłóg użycie wiadro-wyżymaczki uczyni pracę bardziej higieniczną.

Autorem tego pomysłu jest racjonalizator ADAM PAWŁOWSKI stolarz z powiatu gorlickiego.

Winnych nie trudno znaleźć

Podczas wyborów do rad narodowych w gromadzie Słocina jej mieszkańcy wysunęli dwa zasadnicze postulaty: uru chomienie linii autobusowej MKS z Rzeszowa przez Po bitno-Słocinę-Czekaj oraz wybudowanie 2 km drogi bitnej ze Słociny do Chmielnika. Mimo że upłynął już rok od czasu, gdy postulaty te weszły w skład programu Frontu Narodowego, to jednak do tej pory nie zostały zrealizowane.

Czyżby winna była MRN w Rzeszowie? Nie. Miejska Rada Narodowa wyraziła zgodę na uruchomienie linii MKS pod warunkiem, że zostanie naprawiona droga Słocina - Czekaj Prezydium przdzieliło na ten cel materiały, które złożono przy drodze, lecz tu wyłoniła się trudność. Mieszkańcy mimo podjętego zobowiązania nie przybyli do pracy. Podobnie nie została

naprawiona droga Słocina - Chmielnik, mimo pomocy finansowej Prezydium i zapewnienia fachowców do kierowania pracą. Mieszkańcy Słociny nie mogą więc mieć do nikogo pretensji.

Przedłużenie konkursu „Domu Książki”

W ogłoszonym ostatnio konkursie „Domu Książki” p. n. „Najlepszym upominkiem świątecznym i noworocznym jest książka”, wzięło udział ponad tysiąc czytelników. Liczba ta oraz fakt, że pomimo upływu terminu, do Domu Książki napływają nadal jeszcze rozwiązania konkursowe, świadczą o dużym zainteresowaniu jakie konkurs wzbudził w naszym województwie. Dlatego też celem umożliwienia wzięcia udziału w konkursie i tym czytelnikom, którzy nie mogli w oznaczonym terminie wysłać rozwiązań, czas trwania konkursu został przedłużony do 15 stycznia br.

Sądzić należy, że jeszcze wielu miłośników książki odwiedzi księgarnie, by zaopatrzyć się w kupony konkursowe i wziąć udział w losowaniu nagród, które odbędzie się z końcem stycznia.

W Chmielniku otwarto nową świetlicę

W grudniu ub. roku została oddana do użytku mieszkańcom Chmielnika (pow. Rzeszów) świetlica gromadzka. Świetlica posiada salę teatralną i świetlicową. W otwartu świetlicy wzięło udział ponad 150 osób.

Na program części artystycznej złożyły się wiersze i inscenizacje utworów. A. Mickiewicza.

Sport Sport Sport Sport

22 odznaki szybowcowe z trzema diamentami zdobyli polscy piloci

Międzynarodowa Federacja Lotnicza „FAI” opublikowała wykaz posiadaczy złotej odznaki szybowcowej z trzema diamentami, według stanu na 1 stycznia 1956 roku. Wykaz obejmuje 45 nazwisk, z których 22 należą do pilotów polskich. Tak więc Polska zajmuje miejsce w światce. Drugie miejsce zajmuje Francja - 15 przed USA - 8 oraz NRF, Szwajcarią i W. Brytanią - po 1.

W tym roku Spółdzielnia Pracy Przemysłu Domowego w Żurawie (pow. Jasło) zaczęła produkcję wiader - wyżymaczek. Jak wskazuje sama nazwa będą to oszerebrane drewniane wiadra z wmontowaną wyżymaczką. Dzięki ich zastosowaniu zaoszczędzi się wiele wysiłku sprzątaczkom i gospodyniom domowym. Przy zmianie podłóg użycie wiadro-wyżymaczki uczyni pracę bardziej higieniczną.

Autorem tego pomysłu jest racjonalizator ADAM PAWŁOWSKI stolarz z powiatu gorlickiego.

Autorem tego pomysłu jest racjonalizator ADAM PAWŁOWSKI stolarz z powiatu gorlickiego.

MECZ HOKEJOWY

Cracovia - Stal Rzeszów Zapowiedziany na 1 stycznia br. towarzyski mecz hokejowy pomiędzy Cracovią a Stalą Rzeszów odbędzie się dopiero w dniu 6 bm.

Początek meczu, który zostanie rozegrany na lodowisku Stali Rzeszów - o godzinie 18.

Pracownicy poszukiwani

MAJSTRÓW koszykarskich do pracy w zakładach w Wadowicach i Zatorze przyjmą natychmiast Krakowskie Zakłady Włókienniczo-Trzcińskie. Zgłoszenia - Dział Kadr KZWT Kraków, ul. Basztowa 16. K-005

Ogłoszenia drobne

Zguby

POMIANEK Lidia, zam. - Trzciana, zgubiła legitymację kolejową Nr 580316 i bilet okresowy Nr 099475, na przejazd z Trzciany do Rzeszowa, wydane przez PKP w Trzcianie. G-004

FINK Marta, zam. - Rzeszów, zgubiła legitymację służbową, wydaną przez Polską Agencję Prasową w Warszawie. G-005

Podziękowanie

Dr ZUCHORZE Zdzisławowi i położnej Szubie Józefie, za uratowanie życia żony i dziecka oraz za troskliwą opiekę w czasie porodu - serdeczne podziękowanie składają - małż. Rosół Kazimierz wraz z rodzi. na. G-002

Sprzedaż

W Strzyżowie jest do sprzedaży parcela ogrodowa, około 40 arów. Informacje: Stanisław Patryk, Strzyżów n/W., Aleja Kol. G-001

Różne

ZAMIENIE mieszkanie, 2 pokoje z kuchnią (woda, gaz) w śródmieściu Wrocławia na podobne lub mniejsze w Rzeszowie. Wiadomość: Rzeszów, Bema 15, m. 1, Konieczkowski. G-003

Czwartek 5 stycznia

RZESZÓW Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 2 ul. Grunwaldzka 3 Dyżur stały: Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 56 Pogotowie Ratunkowe: ul. Obronców Stalingradu 29, tel. 09 Pogotowie MO tel. 07 Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08

APOLLO (ul. W. Hibnera) - Czerwoną oberżę - prod. franc. - godz. 15, 18 i 20 PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) - Irena do domu - godz. 17 i 19 WDK (ul. Okrzei 7) - Psotnicy prod. radz. - godz. 17 i 19

LANCUT ZNICZ - Poławiacze krabów prod. japońskiej Uwaga: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

Muzea MUZEUM OKRĘGOWE w RZESZOWIE ul. 3 Maja 19 - czynne od godz. 10-15 MUZEUM w ŁANCUCIE - czynne od godz. 10-15 MUZEUM w PRZEMYSŁU - czynne od godz. 10-15 MUZEUM w JAROSŁAWIU - czynne od godz. 10-15

Teatr PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ - „Intryga i miłość” - godz. 19

WDK WOJEWÓDZKI DOM KULTURY ZW. ZAW (ul. Okrzei 7) Wieczór zagadek literackich godz. 16.30 Zebranie organizacyjne uczestników kursu tańców towarzyskich i narodowych godz. 17

Radio Program I - na fal 1322 m Program dnia: 5.54 15.25. Wiadomości: 5.05 6.00 7.00 8.00 8.30 12.04 16.00 20.00 23.00.

Program II - na fal 367 m

Program dnia: 5.50 12.35. Wiadomości: 5.30 6.30 8.00 8.30 14.00 18.15 21.30 23.50. 5.05 „Kwadrans walców” 5.20 Gimnastyka 5.54 Kalendarz radiowy 5.55 Piosenki 6.10 Muzyka 6.40 Koncert ork. rozgł. wrocławskiej PR. Od godz. 7.10 do 9.00 transmisja pr. I 9.00 Przerwa 12.40 Rosyjska muzyka operowa 13.30 Utwory klasyczne 13.45 Aud. dla wychowawców przedszkoli 14.10 „Swojskie melodie” 14.20 Studentki PWSM we Wrocławiu przed mikrofonem 15.00 Orkiestra rozrywkowa 15.45 Koncert organowy 16.00 Koncert 17.00 Dwie bajki Piotra Gamusa - dla dzieci 17.30 Na warszawskiej fali 18.00 Muzyka 18.20 Koncert krakowskiego chóru PR. 18.45 „Zwierzenia dobiegły przyjaciela” 19.00 Muzyka i aktualności 19.25 Zagadki muzyczne 22.00 Melodie taneczne 22.20 „Królewna” odc. pow. A. Piwowarczyka 22.50 Muzyka symfoniczna 23.25 Muzyka taneczna.

Program II - na fal 367 m

Program dnia: 5.50 12.35. Wiadomości: 5.30 6.30 8.00 8.30 14.00 18.15 21.30 23.50. 5.05 „Kwadrans walców” 5.20 Gimnastyka 5.54 Kalendarz radiowy 5.55 Piosenki 6.10 Muzyka 6.40 Koncert ork. rozgł. wrocławskiej PR. Od godz. 7.10 do 9.00 transmisja pr. I 9.00 Przerwa 12.40 Rosyjska muzyka operowa 13.30 Utwory klasyczne 13.45 Aud. dla wychowawców przedszkoli 14.10 „Swojskie melodie” 14.20 Studentki PWSM we Wrocławiu przed mikrofonem 15.00 Orkiestra rozrywkowa 15.45 Koncert organowy 16.00 Koncert 17.00 Dwie bajki Piotra Gamusa - dla dzieci 17.30 Na warszawskiej fali 18.00 Muzyka 18.20 Koncert krakowskiego chóru PR. 18.45 „Zwierzenia dobiegły przyjaciela” 19.00 Muzyka i aktualności 19.25 Zagadki muzyczne 22.00 Melodie taneczne 22.20 „Królewna” odc. pow. A. Piwowarczyka 22.50 Muzyka symfoniczna 23.25 Muzyka taneczna.

WARSZAWSKIE



Polskie aparaty ultra-dźwiękowe

Dwaj pracownicy naukowcy Instytutu Metalurgii w Gliwicach mgr Józef Tabin i inż. Mieczysław Kurek zakończyli ostatnio budowę ulepszonych aparatów ultradźwiękowych z jedną sondą i specjalnym ekranem. Aparaty ultradźwiękowe znajdują szerokie zastosowanie przy wykrywaniu wewnętrznych wad w metalach i tworzywach np. pęknięć, pęcherzy itp.

Korzystajcie z reklamy PRASOWEJ

Zamówienia przyjmuje BIURO OGŁOSZEN I REKLAM RSW „PRASA” Rzeszów, ul. Gałęzowskiego, tel. 18-52. B-27

Spisek przeciwko Brazylii nie udał się

Od 25 listopada ubr. w Brazylii obowiązuje stan wyjątkowy. Dniem i nocą w Rio de Janeiro czuwają w pogotowiu bojowym zmotoryzowane oddziały policji i wojska. W myśl uchwały Kongresu stan wyjątkowy miał trwać 31 dni, ale po upływie tego terminu został przedłużony na dalsze 31 dni.

Gdybyśmy chcieli w stereotypowym skrócie streścić ostatnie wydarzenia w Brazylii, można by to uczynić w jednym lapidarnym zdaniu: dokonano w tym kraju zamachu przeciwko zamachowcom.

Co legło u podstaw ostatnich wydarzeń w Brazylii? Kiedy latem 1954 roku w Brazylii udeżyła się reakcja ścisła powiązanej z bussinesmanami północno - amerykańskimi do prowadzić spiskami i wystąpieniami do samobójstwa postępowego prezydenta tego kraju, Vargasa nastąpił dla monopolu północno - amerykańskich interesów niemały radości i nadziei.

Chodziło o to, ażeby wprowadzona za Vargasa ustawa o utworzeniu narodowego towarzystwa naftowego „Petrobras” została anulowana, a eksplotację tego cennego mineralu powierzyć monopolistom amerykańskim. Urzeczywistnienie tych zamierzeń miało przynieść pomyślny dla reakcji brazylijskiej wynik wyborów prezydenta w 1955 roku. Według rachub tych kół wybrany po ich myśli kandydat na

prezydenta miał znieść ustawę o narodowym towarzystwie „Petrobras” i równocześnie ściślej niż dotychczas podporządkować interesy narodu brazylijskiego interesom wielkiej finansjery.

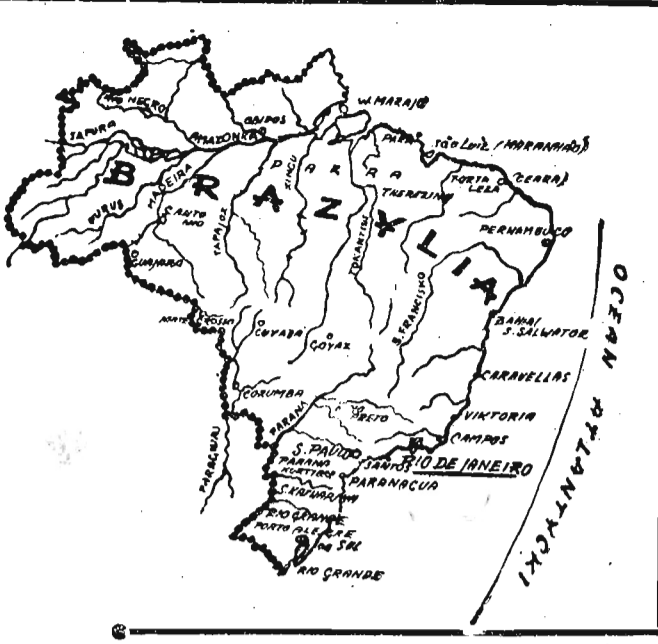
Toteż kampania wyborcza przebiegała pod znakiem wzmoczonego nacisku na naród brazylijski zarówno ze strony rodzimej, wielkiej i kosmopolitycznej burżuazji, jak i północno-amerykańskich reflektantów. Na brazylijską ropę naftową. Rachuby zawiodły jednak. W wyborach zwyciężył Juscelino Kubitschek wysuwający postępowy program polityki zmierzającej do pewnego uniezależnienia Brazylii od Wall Street, zlagodzenia roli mas ludowych. Program Kubitschka poparły wszystkie siły postępowe Brazylii w tym także partia komunistyczna.

Wielki kapitał brazylijski, części reakcyjnej kasty oficerów skierowanych przez finansjery północnego kontynentu Ameryki przegrawszy wybory prezydenckie nie zrezygnowali jednak ze swoich planów zagarnięcia władzy w kraju, jawnie zaczęli przygotowywać się do puczu wojskowego, mającego na celu ustanowienie dyktatury wojskowej.

Zaraz po ogłoszeniu wyniku wyborów reakcyjny dziennikarz Carlos Lacerda oznajmił: „Wierzę, że Juscelino nigdy nie będzie prezydentem Brazylii” zaś pułkownik Mamada w mig zakrzyczał się wokół urzeczywistnienia tej przepowiedni, jawnie grożąc: „O ile Kubitschek nie zrezygnuje z objęcia władzy, on, Mamada wywoła rewoltę wojskową. W Brazylii sytuacja z dnia na dzień staje się coraz bardziej napięta. Reakcja zaczęła przygotowywać pucz wojskowy. Duszą tych kno-wań stał się Mamada oraz ministrowie marynarki i lotnictwa.

Jest prawda, że w Ameryce Południowej monopol USA mają jeszcze duże wpływy wskutek olbrzymiego uzależnienia gospodarczego tych krajów od ich kapitałów. Stosunkowo niedawno byliśmy świadkami jak północno-amerykański trust owocowy i nie tylko ten trust zupełnie jawnie i bezczelnie ingerował w wewnętrzne sprawy Gwatemali obalając w tym kraju le galny, postępowy rząd.

Jest jednak również prawda, że czasy, kiedy północni



potenci finansowi mogli do wolnie zmieniać rządy w Południowej Ameryce zaczynają się oddalać. To fakt, iż jeszcze przed rokiem spiskami i intrygami inspirowanymi przez północno - amerykańskie monopole reakcja brazylijska doprowadziła do śmierci prezydenta Vargasa i do chwilowego jej zwycięstwa. Ale kiedy te ciemne siły usiłowały poprzez wybory prezydenckie (w których poniosły klęskę) i poprzez przygotowywany pucz wojskowy, całkowicie objąć władzę w kraju, ich machinacje spotkały się z druzgocącą odprawą. Demokracja tyż odmówiła sił zbrojnych, na czele którego stoi generał Lott, poparty przez cały naród, przeczął knowania reakcji dokonując zamachu stanu, a sprzyjający Mamadzie i innym spiskującym reakcjonistom prezydent Luz został pozbawiony władzy i schronił się na pokład okrętu wojennego.

Rewolta wojskowa generała Lotta, przecząca ogniu spisku oligarchii i proamerykańskich oficerów, mającego na celu unieszkodliwienie do władzy nowoobranemu prezydentowi Kubitschekowi, który w swych założeniach programowych głosił postępową hasła. Rewoltę tę poparł cały naród. Świadczą o tym liczne demonstracje w większości stanów Brazylii. Tego wielkiego poparcia narodu dla gen. Lotta nie zaprzecza nawet prasa Nowego Jorku i Waszyngtonu.

Na pozór wydarzenia w Brazylii mają charakter rozgrywek pomiędzy poszczególnymi politykami. Gdy się jednak spojrzy głębiej za kulisy faktów, jasno i wyraźnie widać rzeczywiste podłoże obecnej sytuacji w tym kraju. I nie tylko w tym kraju.

W Ameryce Południowej jesteśmy świadkami stopniowego urzeczywistniania się tego, co przewidział sam... Dulles.

Oto jego słowa wypowiedziane w Senacie USA w 1953 r.: „Mam wrażenie, że warunki w Ameryce Łacińskiej są pod pewnymi względami podobne do warunków w Chinach w latach 30-tych. Jeżeli nie będziemy uważać obudzimy się pewnego poranka i przeczytamy w gazetach, że w Ameryce Południowej zdarzyło się to samo co w Chinach w 1949 roku”.

I rzeczywiście J. F. Dulles częściowo miał rację. W Ameryce Łacińskiej umacnia się i poszerza z każdym dniem blok antyimperialistyczny, jednoczący robotników i chłopów, drobnomieszczanów i burżuazję narodową. Już w okresie kampanii wyborczej w Brazylii uwidocznił się wyraźnie skrytalizowany, szeroki front antyimperialistyczny.

W ostatnim czasie w Brazylii wzmogła swą działalność Liga Emancypacji Narodowej, której główne ostrze polityki skierowane jest przeciwko obecnej ingerencji w wewnętrzne sprawy narodu. W łonie klasy robotniczej doszło do zacieśnienia współpracy między partią komunistyczną a zwolennikami byłego prezydenta Vargasa.

Tak pokrótce wygląda obecna rzeczywistość brazylijska. I jeśli się ocenia największe ostatnie wydarzenia w tym kraju - wybory prezydenta, rewolta generała Lotta - trzeba wiedzieć, że są one wynikiem zwycięstwa umacniającego się w Brazylii z każdym dniem frontu antyimperialistycznego.

Notatnik recenzenta

Opowieść o młodym Mickiewiczu

(Na marginesie wystawienia fragmentów „Ballad i romansew” Aleksandra Maliszewskiego).

Po przeczytaniu sztuki Maliszewskiego: „Ballady i romanse” pragnęłam ujrzeć na scenie tę ładną opowieść o młodym Mickiewiczu i jego wiernych druhach. Pragnieniu stało się o tyle zadość, że ujrzałam fragmenty sztuki na scenie amatorskiej. Mało, a jednak bardzo dużo. Może pełnospektaklowe

Skoblewicz, Zana — Maciej Stec i Michał — Zygmunt Socha.

Fragmenty „Ballad i romansew” grano już kilkakrotnie między innymi na uroczystej akademii ku czci Mickiewicza i na akademii zorganizowanej z okazji 50 rocznicy istnienia ZZNP.

Przedstawienie jest jednym z wielu osiągnięć Międzyszkolnego Ośrodka Prac Pozalekcyjnych w Jarosławiu. Jeśli mowa o osiągnięciach, to wspomnieć należy o wystawionych przez MOPP w ubiegłym roku „Krakowiakach i gó-



Od lewej: Kowalska (Stanisława Skoblewicz), Mickiewicz (Bogusław Pruchnik).

przedstawienie „Ballad i romansew” w teatrze zawodowym dostarczyłoby bogactwa wrażeń, na pewno jednak nie mogłoby tak wzruszać, jak owe fragmenty sztuki, grane przez młodzież.

W fragmentach III aktu, odegranych przez młodzież Technikum Geodezyjnego w Jarosławiu ukazano postacie Mickiewicza, Zana, Maryli Wereszczakówny i jej brata Michała, pani Kowalskiej, Młodzieńcze sylwetki, które młode głosy, żarliwie przejęcie się tekstem, oto największy urok przedstawienia.

W całości opracowania znać pracę reżysera prof. Trentowskiego i wysiłek członków zespołu teatralnego w Jarosławiu.

Rolę Mickiewicza kreował Bogusław Pruchnik, Maryli — Helena Piótek, Kowalskiej — Stanisława

ralach” Bogusławskiego. Przedstawienie to zostało wyróżnione na centralnych eliminacjach w Krakowie. W marcu zespół „Krakowiaków i górali” wystąpił w Krakowie.

IRENA PITULANKA

Odpowiedzi Redakcji

J. Komar — Kolbuszowa. Wasze utwory przekazał mi koleś, który opracowuje rubrykę: Więcej poetów dobrych i różnych. Zygmunt Hawranek — Jasio. Z wierszka o wilkach nie skorzystamy.

Bronisław Nowak — Rzeszów. Z nadesłanego wiersza pt. „Co przyniesie nowy rok 1956” — nie skorzystamy.

Stanisław Hadro — Przybyłowska. Zgodnie z Waszym życzeniem wiersze przekazano do rubryki „Więcej poetów dobrych i różnych”.

NASI OLIMPIJCZYCY — REPREZENTANTKI POLSKI W ZJAZDACH



Na zdjęciu: Barbara Grocholska. CAF — fot. Werner.

SAUDADE

„SAUDADE” Str. 157

Zjawiał się zawsze w miejscach, gdzie zbierała się młodzież. Ni z tego, ni z owego przerywał beztroskie przekomarzenia przysmieszki, piosenki:

— Patrzcie w Vera Cruz postawili szkołę. Zuchy chłopcy! W szkolnej sali jest podłoga, lepiej się na podłodze przypytuje niż na ubitej ziemi. Ja wam to mówię! O!

Śmiano się, potakiwano i znów zablerano się do tańczenia na ubitej ziemi...

Przy chruście spotkał Zawora gromadkę dzieciaków Antkiewicza z ojcem na czele. Wziął się pod błodra, policzył dzieci i splunął głośno.

— Ładne stadko zwierzątek sobie hodujecie, Antkiewicz... Chłopcom wasy wyrosną, a pisanego słowa nie zobaczą.

— Aby z ziemią sobie poradziły...

— Jak się ma w głowie jaśniej, to i ziemia uleglejsza... A w Ipirandze już mają nauczyciela. O!

Rozgoryczony Zawora szukał kompanii Grzell. Grzela rozumiał go, ale nie był skłonny do działania.

— Trudno ich ruszyć. Sami widzą...

— Et, nie masz własnych dzieci, to sobie lekcje warzysz... Moje lada rok podrosną do szkoły. Będem choćby, ale je wyuczę bodaj tego, co sam umiem...

— Nie unosić się. Pomałutku i u nas zrozumieją...

Kiedyś, wracając do chałupy, usłyszał z daleka babskie krzyki. Stanał za pnem imbul i chwilę słuchał od niechcenia. Przekrzykiwały się Wojciechowska i jego, Zawora żonka. Poszło o jakąś gospodarską sprawę, przy czym rację wyraźnie miała Wojciechowska. Stał więc dalej, aby się w kłótnię nie mieszać. bc po sprawiedliwości musiałby przeciw własnej żonie wystąpić, co później groziłoby kilkunastym wymyślaniem... O dziwo jednak, Zaworowa tak kota cgonem wykreśliła, że Wojciechowska jak zmyta dała drapaką pomrukując coś tam ze złością. Zawora zbliżył się do chaty oślniony nagłą myślą: „Gdzie diabeł nie może...”.

Str. 158 EUGENIUSZ GRUDA

Tego wieczoru przy wieczerzy wdał się w rozmowę z żoną:

— Ty, Wiesiu, mir masz u bab nie byle jak!... Przecie widzę. W gębieś mocna jak sam ksiądz... O! Pomóż no mnie i naszym dzieciakom... Bo widzisz, nauczył się by do nas trzeba. Szkołę postawić. Nie chcę, żeby ludzie słuchać, każdy się boł pierwszy gębę otworzyć, żeby to potem nie powiedzieli: „chcieliście sami, to róbita sami”... Tak to jest. Ale gdyby który ze starszych zaczął — taki Fijałek, Bronikowski. Mańko. Inaczej by słuchano. O! Młodzi zaraz polecą: bo w takiej szkole będzie można potaćować na podłodze z desek, przestronno... Zebrać tam czasem wszystkich, naradzić się razem... No, już wiesz.

— Wiedzieć wiem, pewnie, że szkoła się przyda, czemu nie, ale co mają do tego kobiety? Co ja im powiem? Toć same wiedz, że szkoła potrzebna...

— Gdzie diabeł nie może, tam baby pośle — z uporem powtórzył swoją myśl Zawora. — Jak kobiety na swoich chłopów wsiada i zaczyna im głowę ta szkołą suszyć, to dla świętego spokoju wybudują szkołę i nauczyciela. sprowadzą. O! Kol im w oczy Drabeckim, że się majątku dorobił, bo uczone, przypomnij im, jak to w zeszłym roku Nagib Łuczyński go oszukał, bo ten zliczył do dziesięciu nie potrafił... Powiedz... zmyślaj nawet, mów co chcesz, byle przekonać... swatka z ciebie niczego, to i to potrafisz.

„Moje dzieci — powiedz — nie będą także ciemne jak wasze, już ich Wojtek czytania i pisanie nauczy, jak mnie nauczył...”.

Zaworowa, początkowo nlechętna, zgodziła się, a nawet zawałiła do sprawy. Obiecała pogadać z Fijałkową i Mańkową, bo te dwie mocno swych mężów trzymały i gdyby się je przekonało, można być pewnym zwycięstwa.

Andrzej Mańko nie mógł się doliczyć dwudziestu siedmiu milrejsów i czterystu rejsów. Suma poważna. Dokoła ojca rozsiadła się cała rodzina, zapominano, że wóz nie wyprzęgnięty, że zwierzęta trzeba karmić. Przez całą powrotną drogę z miasteczka Mańko głowił się nad rachunkami. Nijak nie wychodziło...

— Przypomnij se, jakże to? — denerwowała się żona.

— Kiedy Turek liczył, wszystko pasowało, co do radziska... Patrzałta... Na papierku powypisywał, równiutko... Ale później pomyślał, tknęło mnie, że coś nie tak...

„SAUDADE” Str. 159

Oszukał, jak mi Bóg miły, oszukał. Ech, stary, byle Turka cię w butelkę nabijel!

— Jak pasowało, kiedy brakuje?

— No, brakuje...

— Dwadzieścia siedem milrejsów i czterysta rejsów! Chryste Panie!

— Dwadzieścia siedem milrejsów i czterysta rejsów, prawda, brakuje.

— Liczno raz jeszcze!

Liczyli wspólnie, najpierw spokojnie, powolutku. potem ze złością. Doliczyć się nie mogli. Mańkowa wpadła w pasję:

— Grzech, że cię pisać i rachować nie wyuczyle! Stary a głupi!

Od tego dnia zaczęły się ciężkie czasy dla Andrzeja Mańki. Szkoła nie schodziła żonie z ust. Dwadzieścia siedem milrejsów i czterysta rejsów — to boli. „Żeby tak dzieci, Franuś czy Marcin, czy choćby Ircia do szkoły chodzili, wzięłyby ołówek w garść i migiem policzyły. Do Turka z pretensjami można by pojechać. Niech taki uczonych ludzi nie oszukuje. Wie, fajdak, że ciemnota, to i pozwala sobie! Bydłę przeklecie!”

— Za darmo szkoły nikt nie da — odcinał się Mańko. — Ja tam pieniędzy nie mam na wyrzucenie...

— Ale dla Turka pieniądze masz, Turkowi podarować możesz i ręka ci nie drgnie. A dla własnych dzieci... Zresztą, kto ci każe samemu szkołę stawiać? Mało to dzieci w kolonii zdalnych do szkoły? Pogadał z innymi, razem postawicie. Ze dwadzieścioro może do szkoły iść... Dobrze mówi Zawora, on jeden z was mądry! Sam swoje dzieci będzie uczył. Rogale wie też by się zgodzili... Rozalia Fijałkowa już ze swoim gadala! Tfu, tylko ty się upierasz, grosza ci szkoda, ale Turkowi...

— Rząd brazylijski sam powinien nam szkołę ufundować...

— G... ci ten rząd dał i g... ci da! Albo to swoim, kabukrom, szkołę ufundował? Ciemne jak krety. Nawet w Laranjeiras szkoły nie ma. A dzieci tam ze setka... Nasz w starych koloniach sami szkoły pobudowali i dzieci od dawna uczą... Zawora mówi...

— Dość już mam tego Zaworowego gadania. To stary wariat, oudymy rekami i cudzym groszem chciałby łatwo zawiadywać!

(C. d. n.)